

TYGODNIK SANOCKI

ISSN 1232-6534

<http://www.tygodnik.esanok.pl/>

PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 6 (692)

11 LUTEGO 2005 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%

Wielka Akcja Mieszkańców Ziemi Sanockiej

Nie żałujmy grosza!

W najbliższą niedzielę (13 bm.) we wszystkich sanockich świątyniach, niezależnie od wyznania, po każdej mszy św. prowadzona będzie zbiórka pieniędzy na zakup tomografu komputerowego dla szpitala.

W rolę kwestujących wcielą się ministranci oraz członkowie Fundacji Szpital, wyposażeni w stosowne identyfikatory oraz puszki z napisem „TOMOGRAF” i logo Fundacji.

Przypominamy również o możliwości dokonania 1-procentowego odpisu podatkowego na ten cel przy składaniu PIT-u oraz kontaktach bankowych, na które można wpłacać pieniądze - z dopiskiem „tomograf”:

PKO BP O/Sanok 56 1020 2980 0000 2702 0001 4712

PBS w Sanoku 02 8642 0002 2001 1238 0001

Wpłaty są zwolnione z opłat bankowych.



TOMOGRAF

Mamy nadzieję, że akcja wyjdzie poza ramy naszego miasta, a nawet powiatu. Utwierdził nas w tym niezwykle sympatyczny telefon od pana Janusza Langerza z Krosna, który poinformował nas, że oboma rękami podpisuje się pod ideą zakupu tomografu dla Sanoka. – W 2003 r. mój syn przeszedł w Prokocimiu poważną operację krwiaka mózgu. Dlatego wiem, co znaczy tomograf i rezonans w szpitalu. Ile ludzkich istnień pozwoliło uratować te urządzenia. Dlatego chętnie przekażę 1 proc. swojego podatku, dokładając cegiełkę do zakupu – powiedział nasz rozmówca, dodając, że o akcji dowiedział się od swojej koleżanki z Sanoka.

(Jz) /k/

Postęp, czyli nic nowego

Kiedy kilkanaście lat temu Walentynki pomału zdobywały sobie coraz większe rzesze wyznawców, moja teściowa, siedząc przed telewizorem i oglądając jakiś walentynkowy program, pełen życzeń i wyznań, wzdychała raz po raz – teraz tym młodym to dobrze! A tak się kiedyś człowiek mężczy! Dusił w sobie uczucia, domyślać się kazał... A jak druga strona mało domyślna była? Trwało to czasem, oj trwało...

Walentynki zadomowiły się u nas na dobre. Odeszły w niepamięć tradycyjne metody porozumiewania się – rumieńce, znaczące spojrzenia, liściki pod ławką – jakże już dziś nie na czasie... Wystawy pełne czerwonych serduszek rozgrzewają zziębnięte lutowe twarze i serca, zachęcając do kupna/wyznań. Aż głupio nie kupić/wyznać w dniu, w którym wszyscy coś wszystkim kupują/wyznają.

W sukurs zakochanym i poszukującym drugiej połówki idą maile, sms-y, internet, komunikatory, portale randkowe... Ale czy faktycznie jest nam dzięki temu do siebie bliżej? Zakochujemy się mocniej? Mamy więcej przyjaciół? Jesteśmy szczęśliwsi? Mam wrażenie, że bez względu na to, jakim ułatwieniem nie poddałobyśmy subtelnej materii kontaktów międzyludzkich, tak naprawdę nic nie uległo zmianie. Ofiarowane na Walentynki serduszko niekoniecznie oznacza dozągoną miłość i raj na ziemi.

Widziałam kiedyś taki prezent ślubny: kawatek deseczki z pięknie wypisaną myślą nieznanego autora: Pamiętajcie, że udane małżeństwo zależy od dwóch rzeczy: od znalezienia właściwej osoby i od... bycia właściwą osobą. Związka to drugie zrobiło na mnie wrażenie. Tego bowiem nie zrobią za nas Walentynki. Także komputery nie popatrzą na nas oczami tej drugiej osoby. Tu nie pomoże nam nic, nawet to, czego jeszcze nie ma, ale co z pewnością niedługo wymyślą. Postęp, a jednak nic nowego, jednym słowem.

Anna Strzelecka

→ Na sanockim deptaku widać już, że zbliża się dzień św. Walentego – wystawy kuszą walentynkowymi gadżetami. Najpopularniejsze są czerwone serduszka i kartki czyli znane – podobno już od X wieku – „walentynki”.



JOLANTA ZDOBRO

Uczelniana kamaryla

Lada dzień w Sanockim Kolegium dojdzie do kolejnych roszad kadrowych na najwyższym szczeblu. W ciągu niespełna czterech lat istnienia placówka pobili chyba wszelkie rekordy, „dorabiając się” już trzech rektorów i tyłuż kanclerzy. Tym razem głowę pod topór położy ostatni z wymienionych. Senat uczelni – na wniosek rektora – zdecydował już o jego odwołaniu. Niejedynie to zresztą zmiany kadrowe w PWSZ. Niekilku z pracowników odchodzą sami, nie mogąc znieść zagęszczającej się atmosfery, innych zmusza się do odejścia bądź po prostu dziękuje im za pracę. Dotyczy to zarówno administracji, jak i kadry akademickiej. Pełniąca funkcję rektora prof. Halina Mieczkowska twierdzi, że wszelkie działania, jakie podejmuje, wynikają z troski o dobre imię uczelni – mają charakter porządkujący oraz dyscyplinujący. Znajdująca się w opozycji grupa pracowników uważa, że są to ewidentne czystki, zmierzające do usunięcia niewygodnych osób i całkowitego podporządkowania sobie senatu – mając w tym większość rektor może być bowiem spokojny o swoje stanowisko.

Opozycjoniści, wśród których znajdują się zarówno przedstawiciele administracji, jak i kadry naukowej, w tym senatu (z obawy przed konsekwencjami zastrzegają nazwiska do wiadomości redakcji), podkreślają, że nie dążą do wywołania rewolucji. Chcą tylko oczyszczenia atmosfery i unormowania sytuacji na uczelni, z którą się mocno identyfikują – przede wszystkim zaniechania stosowanego wobec pracowników mobbingu (przejawiającego się m.in. w publicznym łajaniu, poniżaniu i zastraszaniu) oraz wyeliminowania dzia-

łań o nieuczciwym, wręcz deprawacyjnym charakterze. Zarzucają je przede wszystkim prorektorowi ds. rozwoju i nauki dr. Markowi Paluchowi, który – jak twierdzą – faktycznie rzadzi uczelnią (rektor przyjeżdża do Sanoka co dwa tygodnie na cztery dni). Oskarżają go m.in. o nieprawne posługiwanie się pieczęciami byłego rektora Skoczyńskiego oraz prorektora ds. dydaktyki w czasie, kiedy był nim już ktoś inny. Kolejny zarzut dotyczy plagiatów, popełnionych przez studentów, których promotorem był dr. Paluch – dwie prace okazały się identyczne, dwie bardzo podobne. Wśród innych „grzechów” prorektora rozmówcy wymieniają także zbytnie bratanie się ze studentami, polegające m.in. na wspólnym imprezowaniu przy alkoholu. Podkreślają, że w każdej normalnej uczelni takie postępowanie byłoby nie do pomyślenia, na sanockiej obowiązują jednak zupełnie inne zasady – pochlebcy są nagradzani i hołubieni, a niewygodni „podkupywani” bądź usuwani. – Czego ta uczelnia uczy, jak wychowuje młodzież, jakie wzorce jej daje? – pyta retorycznie jeden z pedagogów. – Mam prawie 20-letni staż pedagogiczny, ale z czymś takim jeszcze się nie spotkałem. Jeśli nadal ma to funkcjonować w takim stadium, lepiej, żeby nie funkcjonowało wcale, bo jest to po prostu patologia. Swojego dziecka nigdy bym tu nie wysłał. Dok. na str. 6

Wielka WYPRZEDAŻ* materiałów budowlanych

-32% -50%

Styropian Magbud EPS 70 (FS-15) **99,99 zł/m³**

Wanna akrylowa OLGA 170 x 70 **309 zł/szt**

RCMB Centrum Budowlano-Wykończeniowe

Rzeszów, ul. Przemysłowa 3
Sanok, ul. Dworcowa 11a

oraz setki innych produktów Do wyczerpania zapasów

CUDOTWÓRCA z FILIPIN

RAMON DIWAG w Sanoku

Filipińskie fantastyczne i kontrowersyjne uzdrawianie bez bólu, dokonywane gołymi rękami stało się fenomenem o światowej sławie. Ten unikalny w świecie uzdrowiciel o ogromnych intuicyjnych i medialnych zdolnościach udowadnia, że „psychiczna chirurgia” istnieje. Efektywność jego działania jest znacząca i może zajmować się rozmaitymi chorobami w szerokim i nieograniczonym zakresie: usuwa chore tkanki lub guzy, pomaga przy chorobach nowotworowych, wadach serca, wrodzonej ślepotcie, epilepsji, deformacji kręgosłupa, sklerozie, paraliżach organicznych, kamieniach nerkowych i żółciowych, prostatie, leukemii, wrzodach, chorobach migdałów i zębów, cystach itp. Na czym polega jego działanie? Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć dużą eteryczną siłę, energię wokół swych rąk (zwłaszcza poduszek palców). Jest to ta sama energia, którą karateka rozbija ściany, a jogin dzięki niej chodzi po ogniu bez poparzeń. Ogromną charyzmą, modlitwą, medytacją terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości i emanuje z niego potężna duchowa uzdrawiająca siła. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest pomocą w uzdrowieniu. Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich i jest otwarty na działanie uzdrowiciela to **zawsze może osiągnąć pomoc.**

RAMON DIWAG POMÓGŁ JUŻ TYSIĄCOM LUDZI!

Przyjęcia 15 lutego 2005 r. w godz. 9.00-19.00
HOTEL „Pod Trzema Różami” ul. Jagiellońska 13
tel. (013) 46 30 922 oraz 0601 567 181

TARGI BUDOWNICTWA

InterRES MIĘDZYNARODOWE TARGI

HOME BUILDING

17-20 luty 2005
Hala Podpromie w Rzeszowie

BUDOWNICTWO ■ MEBLE ■ WNĘTRZA

Targi otwarte są dla publiczności codziennie w godz. 10.00-18.00 w niedzielę do 15.00

Bogata oferta targowa
Cenne nagrody dla publiczności

Serdecznie zapraszamy

RATY 0%!

Okno-Res

Sanok ul. Kościuszki 29
tel. 464-14-45
Krosno ul. Staszica 4
tel. 436-83-03
Jasło ul. K. Wielkiego 6
tel. 446-27-35
Strzyżów ul. Rynek 5
tel. (17) 276-26-65

www.esanok.pl

www.bieszczady24.pl

www.p24.pl

Sanok, ul. Grzegorza 6
tel./fax 46-44-338

Otwarta prokuratura

W ramach obchodów Tygodnia Pomocy Ofiarom Przystępstw od 21 do 25 lutego prokuratorzy Prokuratury Rejonowej w Sanoku pełnić będą dyżury, udzielając bezpłatnych porad prawnych osobom pokrzywdzonym czynami karalnymi. Zainteresowani mogą skorzystać z tej formy pomocy w godz. 8.00-15.00.

Informuję, iż w dniach 21-25 lutego 2005 r. w budynku Sądu Rejonowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 5, pokój nr 120 w ramach obchodu Tygodnia Ofiar Przystępstw będą udzielane informacje o uprawnieniach pokrzywdzonych.

Prezes Sądu Rejonowego w Sanoku

Wyszli z impasu

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Komańczy obchodziła jubileusz 60-lecia istnienia. Dla działaczy i spółdzielców było to bardzo ważne wydarzenie, gdyż z powodu poważnych problemów ekonomicznych i organizacyjnych nie udało się zorganizować jubileuszu 50-lecia.

W okresie największej prosperity lat 70. i 80. spółdzielnia posiadała m.in. 20 sklepów, magazyny, hurtownie, bary i restauracje, handlowała artykułami spożywczymi, budowlanymi, nawozami, środkami ochrony roślin, wełną owczą, opalem. Należąca do niej piekarnia oferowała znakomite pieczywo i wyroby cukiernicze, znane w całym powiecie sanockim. Upadek rolnictwa i bieszczadzkiej PGR-ów sprawiły, że w latach 90. spółdzielnia podupadła. Z impasu udało się wyjść niedawno. – W oparciu o środki unijne i przy pomocy doradców opracowaliśmy strategię rozwoju na lata 2003-2010. Od 2003 r. przystąpiliśmy do intensywnej modernizacji obiektów spółdzielni i przebudowy jej struktur organizacyjnych – nie kryje zadowolenia prezes Bogdan Wanciewicz. Program zakłada m.in. modernizację piekarni pod kątem wymogów HACCP i zwiększenia jakości pieczywa, uruchomienie produkcji brykietów w oparciu o odpady drewna z miejscowych tartaków, bezpośrednie dostarczanie artykułów spożywczych do gospodarstw oraz kwater zajmowanych przez wczasowiczów. Potencjał gospodarczy spółdzielni tworzy dziesięć placówek handlowych – w tym dwa duże sklepy samoobsługowe w Komańczy i Rzepedzi, chętnie odwiedzane przez Słowaków – hurtownia, piekarnia i pomieszczenia pod usługi. Spółdzielnia zatrudnia 49 pracowników. Wielu mieszkańców Komańczy i okolic związało z nią całe swoje życie zawodowe.

(jz)

U sąsiadów za miedzą

Delegacja gminy Sanok gościła z wizytą w partnerskim Vranovie n. Toplou, gdzie uroczysto otwarto historyczno-poznawczy szlak turystyczny Pod hradom Čičva. Obejmuje on siedem – zaprzyjaźnionych z podsanockimi miejscowościami – sołectw, które wspólnie opracowały projekt: Hencovce, Kladzany, Majerovce, Nižný Hrabovce, Ondavské Matiašovce, Sedliská i Tovarné. Na jego realizację pomysłodawcy otrzymali unijne dofinansowanie w wysokości 28 tysięcy euro. – To samodzielny projekt naszych partnerów i bardzo udany, o czym mieliśmy okazję przekonać się osobiście, przemierzając cały szlak. Mamy nadzieję, że będzie on również zachętą dla naszych sołectw do występowania z ciekawymi inicjatywami, które mają szansę zyskać unijne wsparcie – powiedział Sebastian Nižník, sekretarz gminy. Wybierając się na turystyczne wojaże po Słowacji, warto uwzględnić w swoich planach leżący niedaleko granicy szlak Pod hradom Čičva, tym bardziej, że wydana przez Słowaków z okazji jego otwarcia mapa zawiera również informacje w języku polskim.

Historicko-poznawczy okruh pod hradom Čičva



(jot)

Dyżury w LOP-ie

W siedzibie Zarządu Okręgu Bieszczadzkiego Ligi Ochrony Przyrody przy ul. Kościuszki 12, tel. 463-68-58, pełnione są codzienne (od poniedziałku do piątku) dyżury w godz. 8.00-16.00. Można tu zgłaszać m.in. wszelkie interwencje dotyczące zagrożeń ekologicznych czy akcje dokarmiania zwierząt, można też uzyskać szczegółowe informacje na temat ekologii, ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej, a także skorzystać z biblioteki specjalistycznej, którą placówka prowadzi. – Zapraszamy wszystkich do współpracy – zarówno tych, którzy poszukują informacji, jak i tych, którzy mają jakiś problem bądź organizują jakieś akcje – mówią Norbert Woźniak i Piotr Kutiak, zastępcy prezesa Macieja Michonia.

Pączkowe łasuchowanie

Tradycji stało się zadość – w Tłusty Czwartek pofolgowali apetytowi, do woli racząc się smakowitymi pączkami i faworkami, przygotowanymi przez rodzimych cukierników. Z naszych obliczeń wynika, że na statystycznego sanoczana przypadły co najmniej dwie brązowe słodkości, a mogło nawet i więcej, gdyż popyt przewyższył podaż – cukiernicy nie nadążali wręcz z ich produkcją. Późnym popołudniem kupienie pączków w Sanoku graniczyło niemal z cudem. Świeżutkie, pachnące różnym nadzieniem, w czekoladzie, cukrze-pudrze bądź lukrze – rozchodziły się w okamgnieniu.



W cukiernice Szelców kolejka nie zmniejszała się ani przez chwilę.

PSS Sanok usmażył ich prawie 20 tysięcy, w cenie 90 groszy za sztukę. – Mimo silnej konkurencji sprzedawały się bardzo dobrze. Dodatkową atrakcją dla klientów było piątkowe losowanie nagród w pięciu naszych największych sklepach – główną nagrodę stanowiąc tort, pozostałymi były nasze wyroby ciastkarskie – mówi Barbara Mindur, kierowniczka PSS-owskiej ciastkarni. Duże wzięcie miały także pączki-miniaturki na wagę oraz chrust – w cenie 15 złotych za kilogram. Podobną partię pączków dostarczył na rynek Jerzy Kogut – w firmowych sklepach sprzedawano je po 85 groszy. – Smażenie

rozpoczęliśmy od 19. w środę. Popyt był ogromny, można było znacznie więcej sprzedać. Sam zjadłem kilka pączków, po dwa z każdego rodzaju – uprawiam różne sporty, więc szybko to spaliłem – zdradza cukiernik. Konkurent zza miedzy – Jan Pierz wyprodukował około 15 tys. smakowitych kulek w cenie 80-90 groszy (zależnie od wielkości). Także przynajmniej, że zbyt mało w stosunku do potrzeb. Najwięcej pączków zjechało z „taśm produkcyjnych” firmy Haliny i Andrzeja Szelców – grubo ponad 20 tys. sztuk (po 90 groszy). Pakowane w specjalne pojemniki cieszyły się ogromnym wzięciem klientów, podobnie jak faworki w cenie 16 zł/kg. – Smażyliśmy je na specjalnych patelniach i bardzo dobrym tłuszczu, który się nie przypala. Jeszcze wczoraj (we wtorek – przyp. aut.) je jadłem. Były świetne – zapewnia Andrzej Szelc. Zespół redakcyjny TS również nie oparł się pączkowemu szaleństwu, tym bardziej, że jak co roku zadbał o to PSS-owcy i Zespół Szkół nr 1, którym serdecznie dziękujemy za przekazane w podarunku smakowitości.

(joka)

Rozstrzygnięcie za tydzień

Wszystkich zaniepokojonych brakiem rozstrzygnięcia konkursu na nazwę ronda przy ul. Dmowskiego i Rymanowskiej, spieszymy uspokoić, że jego wyniki ogłosimy w następnym TS. Ponieważ na konkurs napłynęło sporo ciekawych, ale i dość zróżnicowanych propozycji, będący jego inicjatorem burmistrz Wojciech Blecharczyk postanowił skonsultować je z radnymi podczas najbliższej sesji. Odbyła się ona wczoraj, już po przekazaniu bieżącego numeru Tygodnika do druku. O wynikach konkursu poinformujemy więc za tydzień.

(k)

Trefny dymek

Funkcjonariusze Karpackiego Oddziału Straży Granicznej wraz z policją przeprowadzili (7 bm.) kontrolę na bazarze przy ul. Lipińskiego. W jej wyniku ujawniono 160 paczek papierosów różnych marek sprzedawanych nielegalnie na targowisku. Nikt nie przyniósł się do zarekwirowanego towaru – został on przekazany do Izby Celnej w Przemyślu.

(k)

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

17 lutego (czwartek)
dyżur pełni
przewodniczący

Wacław Krawczyk
w godz. 14.30-16.30

DYŻURY W RADZIE MIASTA

16 lutego (środa)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący

Tomasz Dańczyszyn
w godz. 14.00-16.00
w pokoju nr 67

17 lutego (czwartek)
dyżur pełni radny

Kazimierz Serbin
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 33

Mięso w żelu

W ubiegłym tygodniu „Rzeczpospolita” poinformowała opinię publiczną o nielegalnym stosowaniu do pakowania mięsa i wędlin – przez zakłady mięsne i wielkie sieci handlowe – opakowań z wkładkami żelowymi. Wchłaniają one wodę i sprawiają, że produkty wyglądają świeżo i estetycznie. Wkładki żelowe mogą wchłoniąć kilkadziesiąt razy więcej cieczy, niż same ważą. Działają, jak jednorazowe woreczki – chłoną wodę, ale same pozostają suche. Na opakowaniach brak jakichkolwiek informacji o superpochłaniaczach. Ani główny inspektor sanitarny, ani Państwowy Zakład Higieny nie wydały pozwolenia na żel zawarty w składzie podkładowych absorpcyjnych. Nie wiadomo, czy nie szkodzi on zdrowiu.

(z)

Pozostaną w pamięci

Panu Romanowi Majewskiemu
serdeczne wyrazy
głębokiego współczucia
z powodu śmierci Brata
składa
Zarząd i Dyrekcja AUTOSAN S.A. w Sanoku

Panu inż. Stanisławowi Falowi
Wiceprezesowi Podkarpackiej Izby Rolniczej
w Rzeszowie
Prezesowi Zarządu Powiatowego PSL w Sanoku
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci Matki
składają
Przewodniczący Rady Miasta i Burmistrz Miasta Sanoka

Panu Józefowi Dudusiowi
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci Matki
składają
**Radni, Rada Sołecka
oraz Dyrekcja Zespołu Szkół w Pobiednie**

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Na 600 złotych oszacowano wartość telefonu komórkowego skradzionego (2 bm.) przez nieznanego sprawcę przedstawiciela jednej z firm handlujących na giełdzie towarowej przy ul. Bema. Złodziej wykorzystał tłok i wyciągnął aparat z kieszeni wierzchniej odzieży kobiety.

* Do kolejnej kradzieży komórki doszło następnego dnia (3 bm.) w godzinach porannych na ul. Wolnej. Ofiarą złodzieja stał się młody człowiek, który razem z kolegą szedł do szkoły. Idąc, trzymał w ręce telefon o wartości 500 złotych. W pewnej chwili między chłopców wbiegł nieznany osobnik, który wyrwał uczniowi aparat, po czym zbiegł wraz z łupem.

* W nocy z 4 na 5 lutego miało miejsce włamanie do kiosku Ruch przy ul. Dąsżyńskiego (na tzw. Okęciu). Sprawca rozbił szybę, zgarniając znajdujące się w zasięgu ręki czasopisma erotyczne o wartości 200 złotych.

Komańcza

* Zwarcie instalacji elektrycznej stało się przyczyną pożaru, który wybuchł 3 lutego około godz. 8.45 w miejscowej Szkole Podstawowej. Ogień strawił drewniane poddasze, na którym znajdowało się m.in. pomieszczenie z kserokopiarką. Wszystkich uczniów ewakuowano, na szczęście nikt nie odniósł obrażeń. Szacunkowe straty wyniosły około 200.000 złotych.

W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP namierzili kolejnych trzech amatorów jazdy po pijanemu. Rekordzista

okazał się – zatrzymany 5 lutego na ul. Południowej w Besku – 33-letni rowerzysta Tadeusz K., u którego stwierdzono 2,982 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Z prawem jazdy pożegnali się również: na ul. Krakowskiej – 32-letni Waldemar S., z powiatu sanockiego, daewoo tico (2,058); na ul. Mickiewicza – 23-letni Dariusz F. z Turzego Pola, bmw (0,882).

KOMUNIKAT

Komenda Powiatowa Policji w Sanoku poszukuje sprawcy rozbój, do którego doszło w dniu 5.01.2005 r. około godz. 8.05 na ul. Kościuszki. Prezentujemy jego portret pamięciowy.



Rysopis: wiek około 20 lat, wzrost około 170 cm, sylwetka kępna, twarz okrągła, pełna. Męczyzna ubrany był w czarną czapkę i ciemnoszarą kurtkę.

Osoby mogące przyczynić się do ustalenia sprawcy proszone są o kontakt z KPP w Sanoku, tel. 465-73-18, 465-7326 lub 997.

TYGODNIK SANOCKI

<http://www.tygodnik.esanok.pl/>

e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skróbała. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – ezyście.pl.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub poczta elektroniczna. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

Pierwsi goście, którzy skorzystali z nowej oferty Muzeum Budownictwa Ludowego – kuligu – byli zachwyceni. Czy może być coś piękniejszego od skansenu w zimowej szacie?

Saniami po skansenie



ARCHIWUM STANISŁAWA ŻYGLEWICZA

Konie i sanie pojawiły się w skansenie za sprawą dyrektora Jerzego Ginalskiego, który zawsze ubolewał, że tak mało ludzi odwiedza zimą park, choć bywa wtedy wyjątkowo urokliwy. Organizacją kuligów zajął się Stanisław Żygiewicz, przedsiębiorca z Mrzygłodu, znany z tego, że trzy lata temu zapoczątkował spływ doliną Sanu. Pan Stanisław zakupił cztery hucyły z Gładyszowa. Zamieszkały one w skansenie, w obecności chałupy z Niebocka. – *Proponujemy godzinny kulig po skansenie z możliwością zwiedzenia niektórych obiektów a na zakończenie ognisko* – zachęca pan Stanisław. Kulig jest organizowany, gdy zbierze się minimum 4 chętnych (w saniach mieści się 9 osób; maksymalnie grupa może liczyć 40). Ceny biletów: grupa dorosłych – 15 zł od osoby, dzieci – 9 zł. Turysty indywidualni – 17 zł; bilet rodzinny – 12 zł. Bilet na zwiedzanie skansenu: dzieci – 3 zł, dorośli – 5 zł. Na kulig należy się wcześniej umówić pod numerem 462-72-53 lub 507 109 938. (jz)

Pomóż usłyszeć

Środowisko osób niesłyszących ma szczęście do instruktorów. Przez wiele lat z prawdziwym oddaniem pracowała w nim Wanda Barna, a obecnie jej następczyni Anna Rabicka. Wiele serca i uwagi poświęca niesłyszącym również ks. Artur Janiec duszpasterz sanockiego koła Polskiego Związku Głuchych.

W minionym roku, dzięki pani Ani udało się zorganizować kilka kursów i szkoleń – obsługi komputera, grafiki komputerowej, profilaktyki uzależnień alkoholowych oraz wiedzy o Unii Europejskiej. Oczywiście, musiały być one tłumaczone na język migowy, gdyż sam przekaz słowny jest dla osób z defektem słuchu niezrozumiały. Koło wzbogaciło się też w nowy komputer z oprzyrządowaniem i fax-kopiarke.



Anna Rabicka (z prawej) doskonale porozumiewa się z niesłyszącymi.

Dużym wydarzeniem był pierwszy w historii wyjazd zagraniczny – wycieczka do Lwowa. Niesłyszący zwiedzili najspanialsze zabytki tego miasta, m.in. Dworzec Główny, cerkiew św. Jura, katedrę ormiańską, kaplicę Boimów, Cmentarz Łyczakowski, Orłat Lwowskich oraz Teatr Wielki. – *To było wspaniałe i niepowtarzalne przeżycie* – uśmiecha się pani Ania, pokazując wklejone do kroniki kolorowe zdjęcia. We wrześniu członkowie koła pojechali na dwudniowe rekolacje do Zakopanego, które gościł w języku migowym ks. Artur Janiec oraz siostra Leonarda. Ksiądz Artur okazał się również wspaniałym przewodnikiem po Zakopanem, dzięki czemu niesłyszący odwiedzili najpiękniejsze zakątki tatrzańskiej stolicy. – *To niezwykle oddany kapłan, cieszący się ogromnym autorytetem wśród naszych podopiecznych* – podkreśla instruktorka. Czterdziestu członków koła skorzystało z dwutygodniowych turnusów rehabilitacyjnych (w Polańczyku i nad morzem), sfinansowanych przy pomocy Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Wiele radości dostarczyły też zabawy taneczne. Karnawałowa odbyła się w świetlicy PZG, natomiast andrzejkowa w restauracji „Sanlux”, co samo w sobie było wydarzeniem. Dużym zainteresowaniem cieszą się w kole spotkania z młodzieżą z Zespołu Szkół Medycznych, która uczy się języka migowego. Niektórzy słuchacze pomagają nawet dzieciom rodziców głuchych w odrabianiu lekcji.

Największą bolączką ludzi niesłyszących jest izolacja społeczna. Brak komunikacji słownej praktycznie uniemożliwia nawiązanie im kontaktów z osobami spoza środowiska, a załatwienie najprostszej sprawy życiowej urasta do rangi problemu. Jak odebrać telefon, wytłumaczyć swoją sprawę w urzędzie albo udać się na poszukiwanie pracy? – *Dziś znalezienie zatrudnienia dla niesłyszącego graniczy właściwie z cudem* – mówi pani Ania. Spośród 140 członków koła opłacających składki pracuje tylko 20! Na domiar złego zniewolzone przepisy pozbawiły młodych prawa do renty socjalnej. Obecnie może ją otrzymać tylko osoba całkowicie niezdolna do pracy, a ponieważ ustawodawca uznał, że głuchota to nie choroba, komisje ZUS odrzucają każdy nowy wniosek. – *Młodzi nie mają praktycznie żadnych szans na rentę i na pracę i nie wiadomo, z czego mają żyć* – stwierdza pani Ania, która służy swoim podopiecznym jako tłumacz, pisze w ich imieniu pisma i załatwia wiele spraw. Koło zrzeszające 450 osób z terenu powiatu sanockiego, brzozowskiego, leskiego i bieszczadzkiego jest właściwie jedyną instytucją, w której mogą znaleźć wsparcie, opiekę i zrozumienie. (jz)

Każdy, kto chciałby wesprzeć sanockie koło PZG, może przekazać na rzecz organizacji 1 proc. swojego podatku dochodowego (emeryci i renciści mogą liczyć w kole na pomoc w rozliczeniu PIT-u). Odliczoną kwotę należy wpłacać na konto Podkarpackiego Banku Spółdzielczego nr 4986420002200100689553 z przeznaczeniem dla Polskiego Związku Głuchych Koło Terenowe w Sanoku, ul. Franciszkańska 4, 38-500 Sanok. Więcej informacji pod telefonem 4632511 lub 607545304.

Trudny, ale optymalny

Z Marianem Futymą, skarbnikiem powiatu sanockiego, rozmawia Joanna Kozimor

*** W ubiegłym tygodniu radni powiatu sanockiego uchwalili budżet na 2005 rok - jak wygląda on w liczbach?**

– Po stronie dochodów wynosi 47.763.427 złotych, a po stronie wydatków – 51.004.467. Planowany deficyt to 3.241.040 złotych.

*** Z czego zostanie sfinansowany?**

– Zamierzamy go pokryć długoterminowym kredytem bankowym i oszczędnościami.

*** Jakie zadania obejmuje deficyt?**

– Sfinansowanie I etapu modernizacji drogi Sanok-Bukowsko, co pochłonie w tym roku 2.250.000 złotych. Cała inwestycja będzie kosztować kilkanaście milionów, z czego znaczną część pokryjemy ze środków unijnych. Pozostała kwota kredytu przeznaczona zostanie na sfinansowanie zadań własnych.

*** Zważywszy, że budżet powiatu oparty jest głównie o pieniądze „znaczone” czyli dotacje i subwencje, trudno spodziewać się w nim chyba jakichś fajerwerków?**

– Powiaty generalnie cierpią na brak własnych środków, co jest ich głównym problemem. Od stycznia br. podniesiono co prawda trochę pułap tych środków, ale ciągle jest on niewystarczający w stosunku do potrzeb. Mówię o wskaźniku odpisu w podatku dochodowym od osób fizycznych, który podwyższono z 8,42 procenta w 2004 roku do 10,25 w roku bieżącym.

*** Ile powiat sanocki zyska dzięki temu?**

– 1,5 mln złotych. Jednocześnie jednak po raz kolejny zmieniono sposób finansowania części zadań własnych. Dotychczas powiaty otrzymywały dotację na wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych, zarówno tych na własnym terenie, jak i poza nim. Po zmianie ustawy musimy na ten cel zabezpieczyć własne środki. Wraz z utrzymaniem Powiatowego Zespołu Socjalizacyjno-Interwencyjnego (Dom Dziecka i Pogotowie Opiekuńcze – przyp. aut.) potrzebujemy na sfinansowanie tego zadania około 2 mln złotych. To duże obciążenie.

*** Nie mniejsze stanowi chyba Muzeum Historyczne, którego funkcjonowanie powiat musi zabezpieczyć także z własnych środków...**

– W tym roku zaplanowaliśmy na ten cel 400.000 złotych.

*** Na całoroczne funkcjonowanie placówki potrzeba jednak dwukrotnie więcej – skąd pochodzić będzie reszta?**

– Część środków muzeum wypracuje samodzielnie, część – podobnie jak w roku ubiegłym – powinniśmy pozyskać z Ministerstwa Kultury i funduszy strukturalnych. Takie przynajmniej mamy zapewnienia.

*** Wiadomo już jak duże będzie ministerialne wsparcie?**

– Przedstawiciel ministerstwa zapewnił, że nie mniejsze niż w roku 2004, w którym muzeum otrzymało 240.000 złotych.

*** Jaki jest poziom planowanych inwestycji – modernizacja drogi Sanok-Bukowsko nie jest chyba jedynym przedsięwzięciem inwestycyjnym, jakie powiat zamierza realizować w tym roku?**

– Na tegoroczne inwestycje zaplanowaliśmy 3.574.000 złotych. Część zadań stanowi kontynuację z lat poprzednich, część jest zupełnie nowa. Ogółem planowane zadania inwestycyjne powiatu wyniosą około 20 mln złotych z uwzględnieniem środków pomocowych.

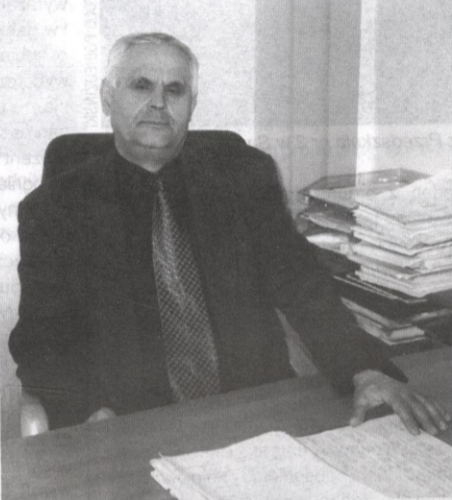
*** Jak to zadania?**

– Przebudowa ul. Robotniczej i Mickiewicza oraz dróg: Sanok-Bukowsko

– z poszerzeniem zakresu robót, Tarnawa-Kalnica, Długie-Pielnia, rozpoczęcie prac projektowych związanych z modernizacją drogi Sanok-Dobra wraz z usuwaniem, budowa chodników, dokończenie robót w KP PSP, zakupy inwestycyjne w SP ZOZ.

*** W ubiegłym roku, głównie dzięki dobremu projektowi aplikującemu o środki z funduszy pomocowych, powiat sanocki pozyskał do budżetu dodatkowo ponad 8 mln złotych – co złożyło się na tę kwotę?**

– Przede wszystkim stypendia dla uczniów i studentów, na które zdobyliśmy około 5 mln złotych. Poza tym otrzymaliśmy ponad 500 tys. w ramach zwiększonej subwencji oświatowej, 300 tys. z kontraktu wojewódzkiego na szpital, 340 tys. z Ministerstwa Kultury dla Muzeum Histo-



AUTORKA

rycznego oraz ponad 875 tys. na drogi. Dodatkowo pozyskaliśmy 2 mln złotych z PEFRON-u.

*** Jakie projekty przewidziane są na ten rok?**

– Wstępnie planowana globalna ich wartość wyniesie 16 mln złotych. Dotyczą one m.in. zadań drogowych: Tarnawa-Huzele (Olchowa), Tarnawa-Kalnica, Tyrawa-Mrzygłód, Bukowsko-Tokarnia, Sanok-Bukowsko, Pielnia-Długie, Sanok-Dobra, Poraz-Morochów, Smolnik-Mików oraz ul. Okulickiego.

*** Gdzie będziecie aplikować o środki?**

– Wszędzie, gdzie się da – do Europejskiego Funduszu Społecznego, Interreg-u, ZPORR-u, PEFRON-u, Ministerstwa Kultury, Programu Miast Partnerskich.

*** Czy czuje się pan usatysfakcjonowany budżetem powiatu na 2005 rok?**

– Powiem krótko: jest to budżet trudny, ale stanowi optymalne i racjonalne rozwiązanie przy uwzględnieniu tych źródeł dochodów. Pozytywne jest to, że od kilku lat daje się zauważyć jego tendencję wzrostową, na co główny wpływ mają dodatkowe środki finansowe pozyskiwane z funduszy pomocowych.

VIDOK
OKNA I DRZWI
DREWNO-PCV-AL

teraz w jeszcze niższej cenie

SANOK ul. Jagiellońska 16, tel./fax 464 03 38
USTRZYKI DOLNE ul. 29 Listopada 2, tel. 461 46 74
BRZÓW ul. Kościuszki 25, tel./fax 434 30 15

www.vidok.com biuro@vidok.com

Radio BIESZCZADY
www.radiobieszczady.pl

Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

INFORMATOR

CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50 (sekretariat), 464-57-51 (czytelnia), 464-5752 (wypożyczalnia).

http://www.biblioteka.sanok.pl/

Czynna: poniedziałek 10.00-15.00, wtorek-piątek 10.00-18.00, sobota 10.00-15.00; oddział dla dzieci: 10.00-17.00.

Zbiory specjalne (książki mówione), środa 10.00-18.00.

Biblioteka Pedagogiczna ul. Kiczury 16,

tel. 463-21-82

Godziny otwarcia: pon. 9.00-18.00, wt. 9.00-18.00, śr. – nieczynne, czw. 9.00-18.00, pt. 9.00-18.00, sob. – 9.00-15.00.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 463-04-44

Zaprasza codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)

http://www.muzeum.sanok.pl/

e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl

Czynne: pon. 8.00-15.00, wt.-śr. 9.00-17.00 pozostałe dni: 9.00-15.00.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

(dyrekcja) tel. 463-09-04, 463-09-34, tel./fax. 463-53-81, (skansen) tel. 463-1672.

http://www.bieszczady.pl/skansen

e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

Czynne: 9.00-14.00 (do 31 III).

Zwiedzanie wnętrza tylko z przewodnikiem.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku ul. Rynek 15, tel. 464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospodarczej, doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 464-53-15

ul. Kościelna, tel. 464-31-44

Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 464-61-35

Młodzieżowy Dom Kultury Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

* Kino SDK 11 i 13 II, godz. 18.00 – „Zły Mikołaj”, prod. USA.

12 II, godz. 18.00 – G. Donizetti „Don Pasquale” – Polska Opera Kameralna.

17 II, godz. 9.00 i 11.00 – spektakl teatralny „Rozmowy z katem” w wykonaniu aktorów Stowarzyszenia Dialog z Krakowa.

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Noce dyżury aptek

11-14 II – apteka „CEFARM” Rzeszów S.A., ul. Piłsudskiego 10.

14-21 II – apteka prywatna mgr J. Śmieta, ul. Jana Pawła II 31a.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 46-316-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

Godziny pracy fundacji: wt.-czw. (sekretariat) 10.00-14.00, wt. 14.00-18.00 – terapia indywidualna (po uprzednim umówieniu się), czw. 16.30-18.30 – grupa wsparcia dla kobiet żyjących w warunkach przemocy.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-30-59.

12-13 II, godz. 18.00 – „Osada”, prod. USA, od 15 lat.

Spotkamy się za rok

Ostatnim akordem okresu Bożego Narodzenia był Przegląd Zespołów Jasełkowych oraz finały dwóch konkursów: na „Bożonarodzeniową szopkę” i „Najładniejszą kartkę świąteczno-noworoczną”. Zorganizował je Młodzieżowy Dom Kultury i Parafia Chrystusa Króla.



Entuzjastycznie nastawieni do życia pasterze z Przedszkola nr 3 w Sanoku.

Jak podkreślił ks. Wiesław Kałamarz, jeden z organizatorów imprezy, celem przeglądu i konkursów jest przypomnienie i utrwalenie tradycji kulturowych i religijnych związanych z obrzędowością świąt Bożego Narodzenia. – Chcemy także, poprzez różne formy sztuki i aktywności, wychowywać dzieci i młodzież w duchu szacunku dla wartości rodzinnych, chrześcijańskich i narodowych – podkreślił kapłan. Dyrektor Alicja Kowalcze z MDK dodała, że przegląd nie ma charakteru konkursu i że impreza ma być stałym forum prezentacji dokonań artystycznych dzieci i młodzieży z całego regionu.

W tzw. dolnym kościele Chrystusa Króla wystąpiło osiem zespołów: z Warsztatów Terapii Zajęciowej przy ul. Robotniczej, Przedszkoli nr 2 (dwie grupy) 3 i 4, MDK, SP2 oraz SP w Czerteżu i Jaćmierzu. Jury w składzie: Jolanta Szurlej, Katarzyna Długosz-Duszniak, Marta Szerszeń, Małgorzata Harna, ks. Wiesław Kałamarz i ks. Krzysztof Hassinger przyznało wyróżnienie w kilku kategoriach, doceniając najpiękniejsze elementy przedstawień. W konkursie na najładniejszą kartkę w czterech kategoriach wiekowych przyznano łącznie 35 nagród i wyróżnień (nagrodzone prace można oglądać na wystawie w MDK), a w konkursie na szopkę – cztery miejsca, wyróżniając autorów indywidualnych i „zbiorowych”.



Młodzi artyści ze szkoły filialnej w Czerteżu otrzymali wyróżnienie za oprawę artystyczną spektaklu.

Pamiątkowe dyplomy, nagrody rzeczowe oraz słodkie upominki wręczyli laureatom ks. dziekan Andrzej Skiba i dyrektor Kowalcze. Podziękowania otrzymali także sponsorzy. W czasie finału z koncertem kołęd, śpiewanych także po angielsku, wystąpił Chór Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej pod dyrekcją Elżbiety Przystasz. W jednym z utworów gościnnie wystąpił Antek, 6-letni solista. Konferansjerkę prowadziła Agnieszka Trznadel z MDK i ks. Wiesław Kałamarz.

(oprac. z)

Na progu Wielkiego Postu

Po adwencie, który rozpoczyna rok liturgiczny w kościele, okresie Narodzenia Pańskiego i czterech tygodniach zwykłych, w minioną środę zw. Popielcem weszliśmy w czas Wielkiego Postu.

Okres ten ma charakter pokutny i trwa 40 dni, do mszy Wieczerzy Pańskiej sprawowanej w Wielki Czwartek. W Środę Popielcową, w czasie liturgii kapłani posypują głowy wiernych popiołem - ze spalonych palm, używanych w zeszłorocznych obrzędach Wielkiego Tygodnia - zwracając się do nich: *Prochem jesteś i w proch się obrócisz lub Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię*. Zwyczaj ten wprowadzono w VII wieku, jednak do X obowiązywał jedynie tych, którzy czynili publiczną pokutę. W Wielkim Poście, który stanowi przygotowanie do Triduum Paschalnego, odprawiane są nabożeństwa Drogi Krzyżowej i Górzkich Żali, a wierni zachęcani są do wewnętrznej odnowy i przemiany, czemu mają służyć różne formy pokuty: modlitwa, post, jałmużna, dzieła miłosierdzia, spowiedź sakramentalna oraz rekolekcje.

oprac. /jot/

Biuro Rady Miasta Sanoka

uprzejmie przypomina

instytucjom, stowarzyszeniom, organizacjom społecznym i osobom prywatnym, że 15 lutego mija termin składania wniosków o przyznanie Nagród Miasta Sanoka.

Regulamin jest dostępny do wglądu w Biurze Rady, pokój 66, ul. Rynek 1.

W najbliższą sobotę (12 bm.) na scenie Sanockiego Domu Kultury wystąpią artyści Polskiej Opery Kameralnej pod kierunkiem Kazimierza Kowalskiego, którzy zaprezentują *Don Pasquale* G. Donizettiego. Sponsorowany przez Poczta Polską spektakl wywołał duże zainteresowanie wśród sanoczan, ale i emocje, głównie z powodu darmowych wejściówek.

Opera w mieście

Ich rozdziału dokonano w Urzędzie Miasta – połowę z ogólnej liczby 400 postanowiono przekazać do SDK dla mieszkańców, gdzie rozeszły się momentalnie, drugą zaś rozdysponowano między pracowników UM, radnych, jednostki budżetowe oraz sponsorów. Podział ten wywołał spore niezadowolenie u tych, dla których wejściówek nie starczyło. Niektórzy wyrażali je w mediach, w Internecie, jak i w gabinecie burmistrza, zarzucając temu ostatniemu, że rozpoczął kampanię przedwyborczą (na afiszach widnieje informacja, że to burmistrz wraz z dyrektorem PP zaprasza na spektakl) i że władza zrobiła prezent nie mieszkańcom, a sobie. Oliwy do ognia dodał opublikowany w jednej z regionalnych gazet tekst, ostro krytykujący nie tylko rozdział wejściówek, ale i wartość artystyczną spektaklu oraz umiejętności występujących w nim artystów.

– Nie jest to żadna kampania, bo na tę jeszcze za wcześnie, a poza tym na afiszach nie ma zdjęcia burmistrza. To chyba naturalne, że jeśli coś w mieście się dzieje, to za jego przyzwoleniem, prawda? Czy to, że zaprasza on mieszkańców na darmowy spektakl jest czymś dziwnym i niewłaściwym? Uważam, że podział wejściówek dokonaliśmy w sposób optymalny – połowę przekazaliśmy dla mieszkańców, 20 dla pracowników Urzędu, 42 dla radnych, resztę dla sponsorów. Jeśli ktoś finansuje wystawienie spektaklu oraz pobyt artystów, na co miasto nie wyłożyło ani złotówki, trudno nie odwdziżyć mu się choćby wejściówkami, bo na drugi raz po prostu się odwróci. Dziwię się, że autor artykułu zamieszczonego w *Nowinach* ocenia spektakl przed jego obejrzeniem. Jest poza tym niekonsekwentny – z jednej strony pisze, że przedstawienie marnie, a z drugiej, że ludzie walą na nie drzwiami i oknami. Można nie lubić pana Kowalskiego, co jednak nie upoważnia do tego, aby określać go wraz z całym zespołem „chatturmiczą trupą dinozaurów”. Kapitalizm i demokracja polega na prawie wyboru – każdy je ma, nie ma prawa jednak narzucać swojej woli innym. Opera ta była wystawiana w Ciechocinku, co relacjonowała ogólnopolska telewizja, i oceniona została bardzo dobrze. Pan Kowalski jest uznanym artystą, o czym mogliśmy się przekonać podczas koncertu na 11 Listopada, na który przyszły tłumy. Takie komentarze sprawiają, że nikt nie przyjedzie do Sanoka po raz kolejny. To jest działanie na szkodę miasta – mówi wiceburmistrz Marian Kurasz, zapewniając, że część osób, dla których zabrakło wejściówek, może liczyć na dostawki. //

Leśne fotografie

W Miejskiej Bibliotece Publicznej rozstrzygnięta została czwarta edycja ogólnopolskiego konkursu fotograficznego „Leśne fotografie 2004”. Jurorom najbardziej spodobały się zdjęcia Tatiany Dębskiej z Warszawy. Autorka jest operatorem w TVN, choć – jak wyznała – po latach pracy w tym zawodzie wolałaby zająć się fotografią. I przenieść się ze stolicy w Bieszczady.

Mimo że rozstrzygnięcie i otwarcie wystawy pokonkursowej odbyło się w południe, w sali wystawowej MBP panował spory tłok. Widać było mundury leśników, czerwone kurtki GOPR-owców; pojawiło się również kilku autorów prac. Na konkurs organizowany przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Krośnie wspólnie z tygodnikiem „Nowe Podkarpacie” wpłynęło 256 fotografii 88 autorów. Jurorzy najwyższej oceniły zdjęcia Tatiany Dębskiej pt. „Mchy”. Autorka (na zdjęciu) osobiście przyjechała po odbiór nagrody.



– Fotografuję praktycznie od dziecka. Jakiś czas temu dojrzałam do tego, aby zajmować się tym poważnie. Myślę nawet o zmianie zawodu. I czasem nachodzi mnie myśl, aby przeprowadzić się w Bieszczady. Jest to mój drugi konkurs i pierwsza wygrana. Od pół roku zaczęłam używać aparatu cyfrowego, który daje ten luksus, że można szybko zrobić mnóstwo zdjęć i wybrać najlepsze – powiedziała w rozmowie z „TS” laureatka. W nagrodę otrzymała obraz św. Franciszka na drewnie autorstwa Zdzisława Pękalskiego i zaproszenie na tygodniowy pobyt dla dwóch osób w domu myśliwskim w Sękowcu. Drugie miejsce przyznano Marcinowi Nawrockiemu z Kutna za zestaw zdjęć „O poranku”, a trzecie Sebastianowi Dudzie z Wrocławia za zestaw prac „Las Avalon”. Obaj panowie, niestety, nie mogli przybyć na rozstrzygnięcie. Jurorzy przyznali również dziesięć wyróżnień.

– Jest duże zapotrzebowanie na tego typu prezentacje. Fotografia, w tym również związana z lasem i przyrodą, stała się w ostatnich latach bardzo modna – zauważył Edward Marszałek z RDLP w Krośnie, komisarz konkursu. – Kiedy cztery lata temu dyrekcja zaczęła organizować konkursy, mieliśmy prace tylko autorów lokalnych. Dziś biorą w nim udział fotograficy z całej Polski. Patrząc na prezentowane tu zdjęcia, widzimy, że las budzi bardzo pozytywne konotacje. I o to właśnie nam leśnikom chodzi – podkreślił.

Obecni na wernisazu rodzimi fotograficy – Władysław Szulc, Marian Kraczkowski i Wacław Kozioł – trochę żalowali, że nie otrzymali wcześniej informacji o konkursie. Być może wystartują w przyszłym roku. Prezentowane prace ocenili wysoko, choć pierwsze miejsce chętniej przyznaliby laureatowi trzeciej nagrody za nastrojowy „Las Avalon”. (jz)

U honorowany Schulz

W podsumowaniu dokonany przez Magazyn Literacki KSIĄŻKI, najlepsze pismo branżowe na polskim rynku książki, album „Bruno Schulz” Wydawnictwa BOSZ został umieszczony na liście pięciu „Książek Roku 2004”.

Album prezentujący rysunki Schulza znalazł się w towarzystwie takich książek, jak: „Z głowy” Janusza Głowackiego, „Powstanie 44” Normana Daviesa, „Życie jest opowieścią” Gabriela Garcia Marqueza oraz „Góra Duszy” Gao Xingijana. – Książka w opracowaniu graficznym Macieja Buszewicza powstała we współpracy z Muzeum Literatury w Warszawie. Przybliży ona niezwykle interesującą twórczość plastyczną Brunona Schulza,



w której dominuje motyw mężczyzny i nagich kobiet, rodzajowe sceny żydowskie – które jak pisze Magazyn Literacki „stanowią szczególne świadectwo świata, który odszedł” oraz przewijający się motyw autoportretu artysty – cenno zwłaszcza dla badaczy literatury – mówi Agata Kurkowska z wydawnictwa BOSZ. – Cieszy nas, że została doceniona publikacja, mająca na celu popularyzowanie twórczości Schulza, zasługującej na uwagę nie tylko z powodu skandalu z kradzieżą fresków z Drohobycza – dodaje.

Warto wspomnieć, że wśród 48 „Książek Miesiąca” rekomendowanych przez Magazyn Literacki w 2004 roku znalazły się też dwa inne albumy Wydawnictwa BOSZ: „Wilki” ze zdjęciami Tadeusza Budzińskiego oraz „Skarby Rzeczypospolitej”, prezentujący najcenniejsze eksponaty naszej kultury narodowej. (oprac. z)

Jesteśmy stąd

Radio Bieszczady

Radio Bieszczady
i dobrze rokujemy ...

Kaszów 99,4 FM, Podkarpacie 104,9 FM, Podkarpacie 89,5 FM, Bieszczady 100,5 FM

Bal na jubileusz



Już po raz drugi najmłodszy uczniowie szkoły 8 Plus zakończyli karnawał bałem, który odbył się w minioną sobotę (5 bm.). Okazją ku temu była szczególna, mija bowiem dziesiąty rok istnienia szkoły. W jubileuszowej zabawie wzięło udział około 70 dzieci z klas I-IV. Każde otrzymało osobistą maskę-koronę z literą alfabetu, pozwalającą na udział w grze w układanie słów, oczywiście po angielsku. Przygotowano też inne atrakcje: tworzenie zwierzątek z podłużnych baloników, mini playback show, liczne gry, wyścigi i konkursy. Podczas prawie 3-godzinnej imprezy nikt się nie nudził. Jej uczestnicy rozstawali się z żalem, dopytując o termin następnego bału. *oprac. /k/*

Uczniowie Gimnazjum nr 3 byli tak zafascynowani opowieściami Stanisława Orłowskiego, znanego regionalisty i przewodnika beskidzkiego, że dosłownie nie chcieli go wypuścić. Prelekcja zamiast 45 minut trwała 2 godziny.

Krasomówca w czerwonej kurtce



Stanisław Orłowski jest przewodnikiem PTTK z 30-letnim stażem oraz szefem utworzonego w 2003 r. Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych „Karpaty”

Stanisław Orłowski gościł w bibliotece szkolnej w ramach cyklu spotkań z ciekawymi ludźmi. – Była to prawdziwa uczta dla ucha, gdyż pan Stanisław opowiadał niezwykle ciekawie o Bieszczadach, żyjących tam ludziach i przyrodzie. Żeby nie być gołosłownym, należy nadmienić, że w Golubiu-Dobrzyńni na Ogólnopolskim Konkursie Krasomówczym pan Stanisław zajął przed laty I miejsce. Swoje opowiadanie poparł slajdami, które sam wykonał w czasie niemal codziennych wędrowek po tym pięknym zakątku Polski – mówi Barbara Szymbara. Prelegent zachęcał też uczniów do zdobywania przewodniczkich uprawnień i rzetelnej nauki języków obcych, gdyż mogą one zapewnić ciekawą pracę i niezły zarobek. *(oprac. z)*

Europejsko w Tłusty Czwartek



Miejmy nadzieję, że ciekawa inicjatywa młodzieży i nauczycieli z ZS nr 3 będzie kontynuowana i że wieczorki poetycko-muzyczne zagospodzą na stałe w Świątlicy Środowiskowej na Posadzie.

W oryginalnej scenerii i miłej atmosferze odbył się pierwszy wieczorek poetycko-muzyczny w Świątlicy Środowiskowej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa na Posadzie. Przygotowali go uczniowie ZS nr 3 (dawny ZST) pod kierownictwem nauczycieli. Celem spotkania było zwrócenie uwagi na wspólne korzenie i tradycje w krajach europejskich. Przedstawiając sposób ich kultywowania poprzez np. wspólne przeżywanie świąt, pielęgnację zwyczajów i obrzędów, zgromadzeni dzielili się swoimi spostrzeżeniami związanymi z pobytami w innych krajach, nie tylko europejskich.

Na spotkanie zostali zaproszeni także sponsorzy – przedstawiciele firm, parafii, Caritasu – którzy wspierają akcje organizowane przez szkołę, m.in. św. Mikołaja czy pomoc dla uczniów w trudnej sytuacji materialnej. Warto wspomnieć, że dzięki tym życzliwym ludziom oraz uczniom i nauczycielom z ZS nr 3, św. Mikołaj odwiedził w tym roku również podopiecznych Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. *(oprac. z)*

Z fotką i autografem

Pływanie, jazda na łyżwach, udział w meczu hokejowym, pamiątkowe zdjęcie z zawodnikami z Sanoka i Humennego – te wszystkie przyjemności stały się udziałem uczniów z Beska i Koškovca, biorących udział w realizacji projektu „Nasza mała ojczyzna w zjednoczonej Europie”.

Młodzież (po 40 osób z każdej szkoły) spędziła ze sobą część ferii, uczestnicząc m.in. w lekcjach nauki pływania oraz jazdy na łyżwach na terenie kompleksu sportowego w Humennem. Uczniowie doskonalili również nabyte rok wcześniej umiejętności językowe (język angielski

oraz słowacki i polski dla początkujących). Zajęcia prowadzili instruktorzy i nauczyciele z obydwu szkół. Wizyta przebiegała w bardzo serdecznej atmosferze. Wzajemnemu poznaniu sprzyjały zabawy integracyjne, konkursy, wieczory piosenki, imprezy sportowe. Niezaplanowana

atrakcją był udział w meczu drużyn hokejowych z Humennego i Sanoka. Uczniowie w ogłuszający sposób kibicowali obu drużynom, co nie uszło uwadze organizatorów i kierownictwa. Nagrodą za ten wspaniały i kulturalny doping była możliwość sfotografowania się z hokeistami obu zespołów (zdjęcie obok), otrzymanie autografów oraz spotkanie z władzami Humennego, w którym uczestniczyli kierownik projektu Janusz Tworzydło i dyrektor szkoły František Bočkay.

– W trakcie realizacji zeszłorocznego projektu 108 uczniów naszej szkoły odwiedziło swoich kolegów i przyjaciół ze szkoły w Koškovcach, a my gościliśmy 72 uczniów słowackich – informuje Janusz Tworzydło, podkreślając, że realizacja nowych zadań pozwoli poszerzyć zakres współpracy o nowe dziedziny. Projekt pt. „Nasza Mała ojczyzna w zjednoczonej Europie”, adresowany do dzieci i młodzieży szkoły w Besku i Koškovca, uzyskała akceptację Komisji Europejskiej, która przyznała na realizację zadania środki w wysokości 75 proc. z Programu Współpracy Przygranicznej Polska-Słowacja Wspólny Fundusz Małych Projektów PHARE 2002/03. Celem projektu jest rozszerzenie współpracy szkół, integracja młodzieży, poznanie kultury, historii i tradycji sąsiadujących rejonów, pokonanie barier językowych. *(oprac. z)*

Biznesowe talenty

Dużym wyczuciem realiów ekonomicznych i umiejętnościami menedżerskimi wykazali się uczniowie sanockich szkół ponadgimnazjalnych, biorący udział w projekcie „Własny biznes szansą dla przedsiębiorczych i kreatywnych”. Pawłowi Węgrzyńskiemu i Andrzejowi Buczkowi z I LO udało się pomnożyć wirtualny kapitał swojej firmy aż 11-krotnie (!), natomiast najlepszy biznesplan przedstawił Paweł Dąbrowski z Zespołu Szkół nr 1. Laureaci zostali uhonorowani nagrodami o wartości 5 tys. zł.

Pod koniec stycznia w Zespole Szkół nr 1 odbyła się konferencja podsumowująca projekt realizowany przez Podkarpacką Izbę Gospodarczą w Krośnie dzięki wsparciu finansowemu Narodowego Banku Polskiego. – Głównym celem tego przedsięwzięcia było podniesienie wiedzy ekonomicznej 120 uczniów z 3 sanockich szkół: ZS nr 1, ZS nr 3 i I LO, zachęcenie ich do kreatywności oraz zapewnienie pomocy merytorycznej i praktycznej w przypadku podjęcia w przyszłości działalności gospodarczej – wyjaśnia Maria Pospolitat, dyrektor ZS nr 1. Młodzież uczestniczyła w szkoleniu ściśle skorelowanym z grą biznesową „TEES 6”, która umożliwiała prowadzenie treningu z zakresu zarządzania firmą w połączeniu z wiedzą dziedziny marketingu i analiz finansowych. Uczniowie uczyli się takich umiejętności jak sporządzanie i interpretacja bilansu, rachunek zysków i strat, przygotowanie sprawozdania z przepływu środków pieniężnych. Szczególnie cenne jest to, że gra charakteryzowała się scenariuszem dostosowanym do realiów spotykanych w przeciętnym przedsiębiorstwie przemysłowym. Najlepiej poradzili sobie z wyzwaniami rynku i biznesu licealiści z „jedyńki”, Paweł Węgrzyński i Andrzej Buczek, którzy pomnożyli kapitał swojej firmy 11-krotnie. Zwycięzcy otrzymali nagrodę w wysokości 5 tys. zł (do podziału). Autor najlepszego biznesplanu, Paweł Dąbrowski z „ekonomika”, został uhonorowany nagrodą w postaci zestawu komputerowego o wartości 5 tys. zł. Gratulując uczestnikom projektu, a szczególnie zwycięzcom konkursów, starosta sanocki Bogdan Struś i dyrektor Maria Pospolitat wyrazili nadzieję, że w niedalekiej przyszłości uczniowie ci będą z równym powodzeniem prowadzić rzeczywiste własne firmy.

Koordynatorem projektu był Waldemar Ciosmak z Podkarpackiej Izby Gospodarczej w Krośnie. *(jz)*



Laureaci (na zdjęciu z lewej) kwitują odbiór nagród.

Ostatnie pomieszczenia!!!
106 m2 i 117m2

**dobra lokalizacja,
duży parking,
niska cena**

**Kontakt:
tel. 46 46 610
lub Sanok, ul. Kopernika 10**

Pomysł do wzięcia

Mimo że idea powołania fundacji samorządowej do prowadzenia niewielkich szkół wiejskich nie znalazła uznania wśród radnych i mieszkańców gminy Sanok, nagłośnienie tematu w ogólnopolskich mediach sprawiło, iż zainteresowali się nim inni. Wójt Mariusz Szmyd zaproszony został na XII Forum Inicjatyw Oświatowych, które odbędzie się (19-20 bm.) w Sali Kolumnowej Sejmu RP. Pomysłem zainteresował się również dr. Ryszard Pęczkowski, prodziekan Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, który wyraził chęć nawiązania z gminą współpracy, deklarując objęcie fundacyjnych szkół opieką naukową, dydaktyczną i organizacyjną. */k/*

REKLAMA

Podkarpackie Centrum Usługowo-Handlowe „Partner” Sp. z o.o.
„KREDYTY-UBEZPIECZENIA”

KREDYTY GOTÓWKOWE – bez poręczycieli

KREDYTY NA ZAKUP SAMOCHODÓW – z zagranicy
– z giełdy
– z komisji

UBEZPIECZENIA – OC, AC, NW, KR
SOLIDNIE – osobowe
TANIO – majątkowe (mieszkania domy jednorodzinne, firmy)

Sanok, ul. Jagiellońska 7
tel. (13) 464-26-35, 464-26-36

pożyczka od serca

BEZ PORĘCZYCIELA DO 20 000 PLN W 24 GODZINY

9,6%

SKOK Stefczyka część przychodu z pożyczki przeznaczana na pomoc domom dziecka.

3-36 miesięcy

Oprocentowanie rzeczywiste dla kwoty 10 000 PLN i okresu 36 miesięcy oraz prowizji stosowanej dla Członka ze stażem i dobrą historią kredytową wynosi 12,88%.

SKOK STEFCZYKA

SANOK, ul. Jana III Sobieskiego 21, tel. (013) 464 26 90, 464 26 91
www.skokstefczyka.pl infolinia: 0-801 600 100 lub (058) 668 94 00

Uczelniana kamaryla

Dokończenie ze str. 1

Opozycjoniści twierdzą, że wielokrotnie próbowali podejmować rozmowy z rektorem Mieczkowską, zarówno indywidualnie, jak i podczas posiedzeń senatu. Nie przynosiło to jednak żadnych pozytywnych efektów, wręcz przeciwnie, owocowało zaognieniem konfliktu i karami w postaci lawinowo pojawiających się notatek służbowych wpinanych do ich akt – a w konsekwencji coraz realniejszą groźbą zwolnienia z pracy. Szukając ratunku, założyli zakładowe koło NSZZ Solidarność. – O uczelni nikt nie ma prawa mówić źle, zwłaszcza na zewnątrz. Straszono nas niejednokrotnie, że każda niekorzystna informacja, jaka się wydobędzie poza mury, spowoduje zamknięcie szkoły. Nawet na senacie nie wolno poruszać drażliwych problemów – każdy jest od razu strofowany i zakrzyczany. Układ sił jest dla nas niekorzystny i pogarsza się wraz z każdą dokonaną zmianą w składzie. Pani rektor różnymi metodami próbuje pozbyć się z senatu ludzi niepewnych bądź mających odwagę głosić własne zdanie, uzupełniając wolne miejsca osobami podkupionymi lub posłusznymi jej woli. Czy ktoś, kto dostał najwyższą stawkę, dodatkową premię albo jakieś przywileje, będzie protestował? Nie, bo siedzi w kieszeni u rektora – przekonuje jeden z wykładowców. – Protokoły z posiedzeń senatu też pisane są pod dyktando, znajduje się w nich to, co jest wygodne dla pani rektor. Każde ona pomija pewne rzeczy, by wypuklić inne, np. opis zachowań osób niepokornych i ich ocenę, co jest w ogóle kuriozalne – dodaje jedna z pracowni administracji.

W rozwiązaniu konfliktu nie pomogły również negocjacje między obydwoma stronami, podjęte przez przedstawicieli powiatu i miasta. Czare goryczy przelał postawiony kilka dni temu na senacie wniosek rektora o odwołanie kanclerza oraz zamiar zwolnienia innego pracownika, nota bene przewodniczącego koła związku zawodowego. Opozycjoniści nie zamierzają się jednak poddać. – Będziemy walczyć, nawet w sądzie. W przeciwnym razie w Sanoku niebawem stanie się to, co w Jarosławiu, na który zawsze tak chętnie prof. Mieczkowska się powoływała – tamtejszy rektor, który jest ścigany przez policję, ma tak absolutną władzę, że nikt nie jest w stanie go odwołać. – Nie chcemy, aby ten scenariusz powtórzył się u nas. Chyba nikomu bardziej niż nam, sanoczanom, nie zależy na tej uczelni. Przecież my właśnie tu mieszkamy, tu pracujemy i tu żyjemy... – kwitują rozmówcy.

Joanna Kozimor

* **Pierwsze hasło, aby zainteresować się tym, co dzieje się w sanockiej uczelni dała Gazeta Wyborcza, informując o zaistniałym w PWSZ konflikcie...**

H.M.: – W konflikt muszą być zaangażowane dwie strony. Osoby udzielające informacji Gazecie nie są w niczym pokrzywdzone ani traktowane jak pozostali pracownicy. Odnosi się to do zajmowanych stanowisk, i do otrzymywanych poborów, i do pełnionych funkcji. Nie rozumiem, jaki jest to konflikt i o co w nim chodzi, o co te osoby walczą. Chcę tu podkreślić, że jednoosobowym organem decydującym o polityce i funkcjonowaniu uczelni jest rektor i to on albo osoby przez niego upoważnione reprezentują uczelnię na zewnątrz. Nie uważam, że cokolwiek robimy

M.P.: – ...to było studium przygotowania pedagogicznego i praca końcowa miała charakter pracy kontrolnej a nie egzaminu, który jest komisyjny.

* **Niezależnie od swojej rangi praca nie powinna być jednak plagiatem...**

M.P.: – Oczywiście, to nie ulega wątpliwości.

* **Czy w takim razie prorektor ds. dydaktyki miał prawo upublicznić fakt dokonania plagiatu?**

H.M.: – Tak, ale powinien przyjąć z tym do mnie. Było to jego podstawowym obowiązkiem. Nie wolno mu było udostępniać informacji na ten temat.

* **Inny z zarzutów podnoszonych przez opozycjonistów dotyczy nieprawego posługiwania się przez dr. Palucha**

powiada za porządek, czystość i bezpieczeństwo na terenie uczelni. Ubolewam, że muszę o tym przypominać.

* **Jak pani ocenia klimat panujący na uczelni?**

H.M.: – Uważam, że poza tą kilkuosobową grupką atmosfera jest dobra. Świetnie się rozumiem i bardzo dobrze współpracuję z całą kadrą profesorską.

* **Czy dostrzega pani podział między pracownikami z Sanoka a dojeżdżającymi?**

H.M.: – Sanoczanie są zatrudnieni na lepszych warunkach niż dojeżdżający. Mają umowy na czas nieokreślony. Może, gdyby mieli je na czas określony, bardziej staraliby się wywiązywać ze swoich obowiązków?

* **A gorzej się wywiązują?**

Trzeba wzmocnić, a nie szkodzić

Z prof. dr hab. Haliną Mieczkowską, rektorem PWSZ w Sanoku, oraz dr. Markiem Paluchem, prorektorem ds. rozwoju i nauki, rozmawia Joanna Kozimor

źle. W swoich działaniach zawsze kieruję się ustawą i aktami prawnymi. Wszystkie decyzje w sprawach istotnych zapadają na senacie. Nie twierdzę, że jestem nieomylna, zawsze słucham rad. Zastaliśmy uczelnię w nie najlepszym stanie - staram się to porządkować i usuwać nieprawidłowości. Nie podoba się to tym, którym czasem odbieram jakieś przywileje. Te osoby chcą realizować własne idee i ambicje, nie zawsze zgodne z kierunkiem rozwoju uczelni i tym, co dla niej dobre.



ARCHIWUM TS (2)

* **Mają też sporo zarzutów dotyczących jej funkcjonowania. Weźmy choćby sprawę plagiatów – dotyczą prac, których promotorem był pan prorektor Paluch...**

H.M.: – Pan prorektor występował jako promotor, ale w czasie kiedy były prowadzone zaliczenia na tych kursach przygotowawczych, przebywał na zwolnieniu z powodu wypadku.

* **Skoro pan prorektor był na zwolnieniu, to w jaki sposób mógł pełnić skuteczną funkcję promotora?**

H.M.: – Pan prorektor prowadził kurs i zlecił napisanie tych prac, ale odbierał je już inny pracownik.

* **Nie zorientował się, że popełnił plagiat?**

M.P.: – Te prace były pisane w różnych latach. Czasem powtarzam tematy prac, ale trudno przecież zapamiętać ich dokładną treść.

* **Skoro nie mógł pan do końca pełnić obowiązków promotora czy nie powinno dojść do jego zmiany?**

M.P.: – To była wyjątkowa sytuacja...

H.M.: – To nie była praca pisana na studiach, gdzie się ma na to dwa lata...

pieczęcią prorektora ds. dydaktyki w chwili, kiedy już nie pełnił tej funkcji, oraz pieczęcią byłego rektora Jana Skoczynskiego...

M.P.: – Ja na ten temat nic nie wiem. W sprawie powołał się komisję, która miała sprawdzić...

H.M.: – ...był taki jeden przypadek, gdzie faktycznie była użyta pieczęć rektora po jakimś czasie, kiedy już funkcji nie pełnił, ale sprawę sprawdzono, wyjaśniono...

* **O której pieczęćce pani rektor mówi?**

M.P.: – Prorektora ds. dydaktyki.

* **Chodziło o sprawę...**

H.M.: – Przedłużenia o dwa tygodnie sesji dla studentki, która miała już zgodę na to od prorektora właściwego.

* **To jaki sens miało, aby ponownie o to samo zwracać się do dr. Palucha?**

H.M.: – Studentka mogła napisać to podanie wcześniej, kiedy prorektor Paluch był prorektorem ds. dydaktyki i miał tę pieczęć, a później jak został Chomiszczak to drugie napisała do Chomiszczaka i pomylila datę.

* **Ale to stoi w sprzeczności z tym, co mówi pan Chomiszczak.**

H.M.: – A to z tym, co jest na tych dwóch podaniach.

* **A sprawa użycia przez prorektora pieczęćki rektora Skoczynskiego?**

M.P.: – Był tylko jeden taki przypadek, kiedy szkoła rozpoczęła swoją działalność i załatwiałem meble w Kopalnictwie. Wtedy napisałem na pieczęćce: z upoważnienia i podpisałem się.

* **Rektor Skoczynski o tym wiedział?**

M.P.: – Oczywiście.

* **Z tego, co wiem, było jeszcze jedno pismo podpisane przez pana z pieczęcią rektora - skierowane do zespołu Szkół Technicznych, gdzie pan równolegle pracował jako pedagog szkolny...**

M.P.: – Nie przypominam sobie takiego pisma.

* **Nie byłoby całego zamieszania, gdyby pieczęćki zostały na czas zniszczone – dlaczego tego nie zrobiono?**

H.M.: – Mówiłam, że należy to zrobić.

* **Wydała pani takie polecenie?**

H.M.: – Teraz dopiero, co mi niektórzy zarzucają, zaczynam wydawać polecenia. Ale nie jestem tu po to, aby chodzić za każdym pracownikiem i zwracać mu uwagę, co powinien zrobić. Mam wiele innych ważniejszych spraw na głowie.

* **Znajduje pani jednak czas na pisanie notatek służbowych...**

H.M.: – Jeśli ktoś systematycznie nie wywiązuje się ze swoich obowiązków i dostaje po półtora roku mojej działalności notatkę służbową, to nie rozumiem, dlaczego jest to źle odbierane. Gdybym zachowywała się tak, jak przedstawia druga strona, to już dawno wszyscy z tych pracowników powinni mieć co najmniej po trzy ustawowe kary porządkowe.

* **Czemu służą notatki?**

H.M.: – Mają na celu dokumentowanie przebiegu pracy. Jeśli później dojdzie do tego, że pracownik będzie musiał ponieść jakieś konsekwencje za nieprawidłowości, których się systematycznie dopuszcza, muszą mieć na to jakieś dowody.

* **Osoby, których te notatki dotyczą, nie zgadzają się z zawartymi w nich zarzutami, twierdzą też, że nie mają żadnych możliwości ich wyjaśnienia. Czy w zakresie obowiązków kanclerza leży np. przetykanie ubikacji, naprawa urwanych żaluzji, zamiatanie liści?**

H.M.: – Nie wykonywanie tego, tylko dopilnowanie. Zgodnie z ustawą, statutem i regulaminem naszej uczelni kanclerz od-

H.M.: – Skoro są notatki, to nie bezpodstawnie. Zawsze uważałam, że taka uczelnia powinna mieć swoją własną kadrę. Ale nie może być to robione za wszelką cenę, niezależnie od zaangażowania i jakości pracy.

* **Opozycja zarzuca pani „układanie klocków” i podejmowanie działań zmierzających do podporządkowania sobie senatu...**

H.M.: – Gdybym o to zabiegała, gdybym rzeczywiście układała te klocki, to pewne osoby dawno by już w nim nie były.

* **Na pani wniosek dokonano jednak zmiany przedstawiciela URZ w senacie i pani wydała zgodę na postawienie na terenie uczelni prywatnego garażu dla profesora Pasternaka?**

H.M.: – To nie żaden garaż tylko zwykły blaszak. Wykonałam życzliwy gest wobec człowieka, który mnie o to poprosił.

* **Rozumiem, że gdy inni zwrócą się z taką prośbą, mogą liczyć na podobną życzliwość?**

H.M.: – Mogą.

* **Wśród zarzutów opozycji pojawił się również zarzut „ustawienia” wyborów do Samorządu Studenckiego – dlaczego zorganizowano II turę, zmieniając przy tym zasady wyborów?**

H.M.: – W I turze żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganych 50 procent, dlatego potrzebna była II tura. Poza tym nie mogło być tak, że jeden zakład miał kilku przedstawicieli a drugi nikogo. Jeśli wcześniej robione było to w ten sposób, było robione błędnie.

* **Chodzą słuchy, że poza panią kanclerz zamierza się pani również rozstać z panem Piotrem Uruskim i panem Janem Bindasem?**

H.M.: – To są wewnętrzne sprawy uczelni i nie będę o tym opowiadać.



* **Część pracowników twierdzi, że stosuje pani wobec nich mobbing...**

H.M.: – Jak można mówić o mobbingu z mojej strony? To wobec mnie stosowany jest mobbing, bo cały czas słyszę, że spotkamy się w sądzie.

M.P.: – To pani rektor jest dyskryminowana przez tę grupę. To wobec niej stosowany jest szantaż psychiczny.

* **Czy słyszała pani o tym, aby któryś z wykładowców prowadził zajęcia w stanie nietrzeźwym?**

H.M.: – Nie.

* **Pojawia się pani w Sanoku co dwa tygodnie na cztery dni – czy uważa pani, że szkoła wyższą można skutecznie zarządzać na odległość?**

H.M.: – Przyjeżdżam tak często, jak jest to potrzebne.

* **Dlaczego w czasie nieobecności zastępuje panią akurat dr. Paluch?**

H.M.: – Ustawowym zastępcą rektora jest prorektor ds. rozwoju i nauki.

* **Ma pani po pana prorektora pełne zaufanie?**

H.M.: – Mam.

Wojenny dramat

Wymiana korespondencji elektronicznej z prof. Ludwikiem Błażem, o którego nominacji profesorskiej pisaliśmy w ostatnim numerze „TS”, zaowocowała dodatkowo ciekawą – a być może i sensacyjną – informacją dotyczącą dziejów pewnego młodego żołnierza z Sanoka, zastrzelonego we wrześniu 1939 r. pod Bielskiem. Książę, który przekazał tę historię profesorowi Błażowi, do dziś zastanawia się, czy najbliżsi znają okoliczności śmierci Jana Pawlika, bo tak nazywał się ów młody sanoczanin, i czy wiedzą, gdzie znajduje się jego grób?

Profesor usłyszał o wydarzeniu kilka dni temu, kiedy w jego domu gościł w ramach kolędy ks. Bułka, proboszcz z parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie przy ul. Myślenickiej. – *Gdy usłyszałem, że jestem z Sanoka, opowiedział o żołnierzu z naszego miasta, który zginął na jego oczach w pierwszych dniach wojny* – relacjonuje prof. Błaż. Kapłan zna dane ofiary i miejsce pochówku, ale do dnia dzisiejszego nie udało mu się uzyskać informacji z parafii w Sanoku, czy o okolicznościach śmierci syna zostali powiadomieni jego rodzice lub najbliżsi. Przed laty wysyłał listy w tej sprawie, ale nigdy nie dostał odpowiedzi.

Urodzony w Sanoku Jan Pawlik zginął jako żołnierz Brygady Karpackiej 3 września 1939 r. Został zastrzelony przez „volksdojczę” w czasie gdy biegł przez pola w miejscowości Lipnik pod Bielskiem (obecnie Bielsko-Biała). W chwili śmierci miał 21 lat. Mieszkańcy pochowali go na tamtejszym cmentarzu. – *Prawdopodobnie rodzina nie wie jak zginął, ani gdzie jest jego grób. Książę Bułka był świadkiem tej sprawy i zna jej szczegóły. Może dzięki opublikowaniu tej historii na waszych łamach znajdzie się rodzina żołnierza?* – zastanawia się profesor.

Czy żyje jeszcze w Sanoku ktoś, kto pamięta Jana Pawlika – rodzinę, znajomych, sąsiadów? Czy do domu młodego mężczyzny dotarli wieści o dramacie? Czy matka lub ojciec byli na jego grobie? Jeśli ktoś posiada jakiegokolwiek informacje na ten temat, bardzo prosimy o kontakt z redakcją „Tygodnika Sanockiego” pod telefonem 464-27-00. Gdyby nawet sprawa wyjaśniła się wiele lat temu, chcielibyśmy poinformować o tym ks. Bułkę, który wciąż nie może zapomnieć o wydarzeniu, którego był świadkiem ponad 65 lat temu.

(JZ)

Rzeź na galicyjskim rynku

Projekt stworzenia w Muzeum Budownictwa Ludowego repliki tętniącego życiem galicyjskiego rynku został uznany za rewelację w skali kraju. Naukowcy, muzealnicy i ludzie z branży turystycznej nie szczędzili pochwał. Mówiono, że to pewniak do skorzystania z funduszy strukturalnych. Podczas grudniowej sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego projekt został jednak wykreślony z wieloletniego planu inwestycyjnego. Powód? Radnemu Józefowi Frączkowi nazwa Galicja kojarzy się ze... zbrodniczą dywizją SS Galizien i rzezią galicyjską (!). Kolegów radnych najwyraźniej przekonały twierdzenia, że określenie „galicyjski” budzi negatywne skojarzenia i jest „obce” w polskiej historii. Zagłosowali za wyłączeniem projektu z listy, choć kilka miesięcy wcześniej sami go na niej umieścili.

Po upublicznieniu sprawy przez media i wrzawie, jaką wywołała, podkarpacki radni prawdopodobnie wycofują się z kompromitującej decyzji. Niestety, termin składania i zatwierdzenia wniosków już minął, co automatycznie wyklucza MBL z podziału pieniędzy Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Czy marszałek Leszek Deptuła, zarząd województwa i sejmik znajdą sposób na honorowe załatwienie sprawy? Nikt nie ma wątpliwości, że wskreszenie XIX-wiecznego rynku, z całym kolo-rytem galicyjskiego miasteczka, zamieszkałego przez Polaków, Rusinów, Żydów, Niemców, mogło stać się re- welacją turystyczną nie tylko w skali regionu, ale również Polski.

Ocalić od zapomnienia

Pomysł narodził się ponad czterdzieści lat temu. Członkowie pierwszej rady muzealnej przy MBL – profesor Piwocki, Tłoczek, Reinfuss, Brykowski i inni – już wówczas mieli świadomość, że dawne miasteczka bezpowrotnie zanikają i że należy uratować je dla potomnych przynajmniej w formie ekspozycji muzealnej. Ideę stworzenia w skansenie sektora małomiasteczkowego podjął pierwszy dyrektor Aleksander Rybicki, a później jego następcy Jerzy Czajkowski i Jerzy Ginalski. Muzealnicy przez wiele lat penetrowali miejscowości Podkarpacia, poszukując najbardziej charakterystycznych obiektów i układów urbanistycznych, gromadzili sprzęty i elementy wyposażenia. Temat budził ogromne zainteresowanie podczas międzynarodowych konferencji. – Już w latach 70. mieliśmy projekt, a nawet przywieźliśmy do skansenu 10 obiektów – wspomina doc. dr hab. Jerzy Czajkowski. Realizację pomysłu zniweczył pożar w 1994 r. Ponownie podjął go Jerzy Ginalski, który od początku stał się wielkim entuzjastą sektora małomiasteczkowego i postanowił doprowadzić dzieło swoich poprzedników do końca. Ale już w nowoczesnej formie, zgodnie z najnowszymi wzorcami sztuki wystawienniczej na wolnym powietrzu i oczekiwaniach współczesnego turysty, który chce aktywnie uczestniczyć w poznawaniu kultury. Czyli nie martwa ekspozycja, ale zasiedlone i tętniące życiem miejsce, tak jak robi się to w Skandynawii czy USA. W miasteczku miały stanąć karczma, poczta, apteka, dom ubogich, sklepy, warsztaty i zakłady usługowe: kowalski, stolarski, szewski, krawiecki, fryzjerski, zegarmistrzowski i fotograficzny. Wszystkie wyposażone w meble i sprzęty z epoki, dające wyobrażenie o codziennym życiu dawnych



Makieta rynku galicyjskiego od dawna jest gotowa – mówi dyrektor Ginalski.

mieszkańców. Zwiedzający mogliby przyglądać się pracy rzemieślników, kupować ich wyroby, wysłać na pocztę list albo delektować się w karczmie regionalnymi potrawami. – Mamy wytypowanych 26 obiektów z Sanoka, Jaćmierza, Jaślisk, Niebylca, Birczy, Sokolowa, Rybotycz, Brzozowa, Jedlicza i Dębowca, których repliki miały powstać przy naszym rynku. Ostatnio na potrzeby sektora zakupiliśmy kompletne wyposażenie dawnego zakładu fryzjerskiego z Korczyny – opowiada Jerzy Ginalski.

Projekt znalazł wielu entuzjastów w środowiskach muzealnych i naukowych. – Park Etnograficzny w Sanoku jako pierwszy w Polsce ośrodek promujący wzory i zachowania kultury charakterystycznej dla małych XIX-wiecznych miast mógłby stać się „gwiazdą” wśród muzeów. Jestem również przekonany, że bez problemu uzyskalby wsparcie UE, gdyż idealnie wpisuje się w unijne hasło ochrony dziedzictwa kulturowego. Takich rynków w Europie nigdzie już nie ma. Są tylko w Polsce, a i to w formie zanikającej – mówi prof. UR dr hab. Zdzisław Budzyński, wiceprzewodniczący Rady Muzeum MBL.

Obca polskiej kulturze

Pod koniec ubiegłego roku projekt „Galicyjski Rynek. Budowa sektora miejskiego w Parku Etnograficznym w Sanoku” został umieszczony w wieloletnim programie inwestycyjnym województwa podkarpackiego obok sześciu

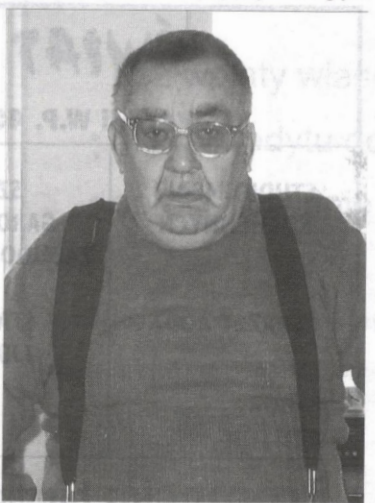
innych projektów z dziedziny kultury. I pewnie by pozostał, gdyby nie ponowne głosowanie związane z umieszczeniem na liście dwóch dodatkowych projektów (z Rzeszowa i Kolbuszowej). Korzystając z tej okazji, radny Józef Frączek wystąpił podczas posiedzenia komisji edukacji i kultury sejmiku z płomienną krytyką nazwy projektu „Galicyjski rynek”. Jego zdaniem określenie „galicyjski” budzi negatywne skojarzenia i jest „obce” polskiej kulturze, w związku z czym nie powinno się go używać i nie może być promowane w postaci projektu muzealnego. Z nazwą „galicyjski rynek” radnemu kojarzy się działalność zbrodniczej formacji z czasów II wojny światowej – XIV dywizji grenadierów SS Galizien, która okrutnie zapisała się w pacyfikacji polskiej wsi i tłumieniu powstania warszawskiego. Rekrutacja do tej formacji odbywała się właśnie na galicyjskich rynkach, gdzie zwerbowano 8 tys. ochotników, m.in. w Przemyślu, Jarosławiu i Sanoku. Z rynkiem kojarzy się też panu Frączkowi tzw. rzeź galicyjska, w czasie której wymordowano 3 tys. osób wywodzących się z polskiej szlachty, inteligencji i duchowieństwa.

Argumenty radnego przekonały kolegów, o czym świadczy wynik głosowania oraz pismo przewodniczącego komisji edukacji i kultury Stefana Struzika informujące dyrektora MBL o skreśleniu projektu z powodu „niestosowności nazwy i genezy słów galicyjski rynek”.

Naukowcom opadają ręce

Dyrektor Jerzy Ginalski mówi, że gdy dotarła do niego ta wiadomość, poczuł się jak w sztuce Mroźka. Jerzy Czajkowski jest mniej dyplomatem: – Porażający przykład ignorancji. Emerytowany dyrektor przytacza całą listę publikacji i nazwisk naukowców, również przedwojennych, którzy posługują się terminem „Galicja”, pochodzącym od słowa „Halicz”. Nazwa ta, podobnie jak „Lodomeria”, była w użyciu już w XIII i XIV w. – Po rozbiorach Austriacy po prostu zastosowali istniejące już terminy – podkreśla docent. Członkowie Rady Muzealnej przy MBL – prof. doc. dr hab. Michał Parczewski, prof. dr hab. Czesław Robotycki, prof. UR dr hab. Zdzisław Budzyński i dr hab. Jan Świąch – odesłali zwolenników karkołomnej tezy do programu nauczania historii sześcioklasowej szkoły podstawowej, stwierdzając, że termin „Galicja”

ten grzyb i nieszczelne okna – tylko kursują między blokiem a szpitalem. Trzeba jeszcze wspomnieć o tym, że policja nie reaguje na nasze interwencje, gdy coś się dzieje. Ostatniej nocy jeden z sąsiadów tak czymś walił w drzwi, że całkiem je poharał, u innego sąsiada zresztą też. Niech pan patrzy (pokazuje drzwi, na których widać wyraźne ślady po uderzeniach ciężkim przedmiotem – przyp. aut.). Trudno tu żyć, a że eksmitowano mnie z naruszeniem obowiązującej w ubiegłym



Julian Pawiński czuje się pokrzywdzony.

o co najmniej stulecia ma pełne prawo obywatelstwa w polskiej historii, a w historii Podkarpacia powinien być wręcz terminem promującym i budującym naszą kulturą tożsamość. I to nie z sympatii do Austrii, lecz ku pamięci naszych przodków, którzy w ramach istniejących podówczas porządków prawnych budowali podstawy społeczeństwa obywatelskiego, rozwijali szkolnictwo, kulturę i naukę, dbali o schludny wygląd miast, miasteczek i wsi galicyjskich.

Krajobraz po bitwie

Przewodniczący komisji kultury Stefan Struzik w rozmowie z dziennikarką „TS” próbuje udowodnić, że sanocki projekt nie został wykreślony z listy wieloletnich inwestycji, nawet wtedy, gdy słyży cytaty z podpisanego przez siebie pisma. Powołując się na ostatnie zdanie tego dokumentu, zapowiada, że sprawa nie jest przesądzona – została jedynie „zawieszona” do czasu wyjaśnienia pojęcia „rynek galicyjski”. – Naszą intencją jest wpisanie inwestycji na listę – kończy pojednawczo, zapewniając, że „wrzawa medialna”, jaką wywołała decyzja radnych, nic go nie obchodzi. Najwyraźniej nie obchodzi ona również Józefa Frączka, który dowodzi, że wywołał dyskusję w trosce o niezakłamywanie naszej historii. – I bardzo dobrze, że do niej doszło – stwierdził.

Pozytywnego dla Sanoka finału spodziewa się Piotr Bibineta, radny sejmiku i członek komisji kultury, który nie uczestniczył w feralnym posiedzeniu komisji i był kompletnie zaskoczony jej wynikiem. – Swoją drogą ciekawe, że atak na projekt sanocki nastąpił po umieszczeniu na liście dwóch nowych inwestycji i że żadnego protestu nie wywołała zmiana nazwy projektu przemyskiego z „Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej” na „Wielokulturowe Centrum Historii i Sztuki”...

Również burmistrz Wojciech Blecharczyk liczy na zmianę stanowiska podkarpackich samorządowców. – Śledzę całą sprawę i jestem oburzony. Wierzę jednak, że był to „wypadek przy pracy”.

Podobne oczekiwania ma Marian Duda, dyrektor Departamentu Edukacji i Kultury Urzędu Marszałkowskiego, który od początku był pod ogromnym wrażeniem projektu MBL. Przestrzega jednak, że obowiązują procedury i terminy, co oznacza, że obecnie Sanok nie może być uwzględniony przy dzieleniu pieniędzy. – Być może z listy wypadnie jakiś projekt albo nie wszystkie środki zostaną rozdysponowane i pan marszałek ogłosi jesienią kolejny nabór wniosków. Nie jest też wykluczone, że projekt MBL może uzyskać wsparcie z funduszy wojewódzkich. Mam nadzieję, że radni i zarząd województwa znajdą jakieś rozwiązanie.

My też mamy taką nadzieję, bo inaczej głupota radnych niechybnie przejdzie do historii, jak nie przymierzając... rzeź galicyjska. Albo – jak odgrają się co bardziej krewcy sanocjanie – dojdzie do niej na rzeszowskim rynku.

Jolanta Ziobro

roku ustawy, to nadałem sprawie bieg prawny. Chcę, żeby miasto przydzieliło mi inny lokal. Taki, w którym będzie gaz, bo gdyby człowiek chciał tu grzać prądem, to emerytury by nie starczyło.

W temacie eksmisji Pawińskiego zupełnie innego zdania jest sanocki komornik, Marzena Radziuk. – Oczywiście w ubiegłym roku istniała ustawa o ochronie praw lokatorów, ale w jej myśl nie można lokatora eksmitować na bruk, tymczasem pan Pawiński otrzymał lokum zastępcze, więc jego pretensje są bezpodstawne.

O opinię w tej sprawie poprosiliśmy także Janusza Tworzydłaka, prezesa Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszaniowej. – Z powodu zalegania z czynszem skierowaliśmy sprawę do sądu, skończyło się to eksmisją. Tylko część rzeczy pana Pawińskiego zmieściła się w nowym lokalu, o resztę powinien był zadbać we własnym zakresie. Miał dużo czasu, żeby je potem uporządkować. A że w piwnicy jest wilgoć? Jest, bo budynek nie ma centralnego ogrzewania ani właściwego systemu przewietrzania, a dostępnymi środkami lokatorzy nie ogrzewają należycie.

Biorąc pod uwagę warunki życia w bloku przy ul. Okulickiego, temat zapewne jeszcze nie raz wróci na nasze łamy.

Bartosz Błażewicz

Poczta „TS”

Otrzymał kolejny list od płk. Wojciecha Stepka z Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Ad Diwaniji w Iraku

Usiłowałem z Państwem porozumieć się już wcześniej, ale wiadomości wracały. Może tym razem... Otrzymałem wieści z Polski, ale też i na Państwa stronie znalazłem echa naszej korespondencji. Dziękuję, to było bardzo miłe. Dzisiaj przekazał mi dowodzenie dywizją czwartej zmianie. Wracam do domu. Zgodnie z obietnicą postaram się Państwa odwieść w Sanoku. Ponieważ jednak niezapowiedziany gość gorzej od Tatarzy, będę zobowiązany za telefon już na miejscu w Polsce. Najprawdopodobniej nad Sanem będę przez około tydzień od 19-20 lutego. Mam też dla Państwa kolejną niespodziankę, bo i gen. Ekiert – dowódca III zmiany był jakiś czas temu w Sanoku (nawet graliśmy w tenisa – tuż obok Państwa redakcji). Uzdgoniliśmy, że ten wariant powtórzymy i w tym roku latem. Macie zatem Państwo pozdrowienia i od niego. Jutro wylatuje do Kuwejtu, a następnie do Polski. Serdecznie pozdrawiam, cieszę się, że moje życzenia śnieżnej zimy się sprawdziły. Wszystkiego dobrego.

Płk Wojciech Stepek

Do Redakcji szanownego Tygodnika Sanockiego

Zwracam się do Szanownej Redakcji Tygodnika Sanockiego z prośbą o poinformowanie mnie, kiedy i gdzie można nabyć książkę pana Zająca pt. „100 lat Towarzystwa Rozwoju Miasta Sanoka”. Przypominam, że mój kuzyn prof. Feliks Kiryk został odznaczony dnia 14 listopada, dlatego chciałbym mieć w swojej bibliotece tę poważną pozycję o naszej małej Ojczyźnie.

Jan Łuszcz, Bukowsko

Od redakcji: Odpowiadając na pytanie naszego czytelnika informujemy, że wspomnianą publikację w cenie 20 złotych można nabyć w Biurze Obsługi Petenta na parterze Urzędu Miasta, ul. Rynek 1 (w godz. 7.30-15.30) bądź w siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej przy ul. Zamkowej 30 (w godz. 8.00-14.00). /K/

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Nabrały wartości?

O dziwnych praktykach stosowanych wobec klientów w sklepie Albert przy ul. Traugutta opowiada pani Danuta Kutakowska.

Albert Polska sp. z o.o. K-dw 6.Zapolskiej38

SUPERMARKET ALBERT

38-500 Sanok ul. Traugutta 78/1

NIP 937-00-08-168

dn.05r02.07 tel. wyd. 0130

FIL.SLEDZ.A'LA E 0,996 KG 8,99= 8,95 D

FILETY SLEDZ.A'LA MATJAS KG 8,95

0,26 0,26 8,95 8,95

DATA WYKONANIA: 07.02.2005 CENA z 1-kg Masa kg

6.99 0.996

WILEJONOC 21 6.96

2 83502 00386 9.11.13

albert

– W poniedziałek rano robiłam w tym supermarkecie zakupy. Chciałam kupić dwa opakowania filetołów śledziowych. Na każdym z nich wybita była cena 6,96 zł. Przy kasie okazało się, że jest ona prawie o 2 zł wyższa i taka też została wybita na paragonie kasowym. Kiedy zaprotestowałam, powołując się na cenę widoczną na opakowaniu, kasjerka stwierdziła, że ona ma inną cenę w kasie i taką musi stosować. Poprosiłam o rozmowę z kierownikiem. Wyszedł jakiś młody człowiek, który moje pretensje skwitował wzruszeniem ramion. Poczuliśmy się poniżeni takim traktowaniem. Nie usłyszałam żadnego wyjaśnienia ani słowa „przepraszam”, tylko to, że mogę oddać śledzie i odebrać pieniądze. Ponieważ jednak były mi potrzebne, zdecydowałam się kupić jedno opakowanie. Cała ta sytuacja wytrąciła mnie z równowagi i mocno zdenerwowała. Przecież towar nie powinien mieć innej ceny na półce, a innej w kasie. To zwykle oszukiwanie klientów – mówi wzburzona kobieta, która na potwierdzenie swych słów prezentuje metkę z opakowania i paragon kasowy.

//

Życie po eksmisji

Lokator bloku rotacyjnego przy ul. Okulickiego, emeryt Julian Pawiński, skarżył ubiegłoroczną decyzję sądu o eksmisji z dotychczasowego mieszkania przy ul. Orzeszkowej. Twierdzi, że naruszona została ustawa, według której nie można przenosić inwalidów. Sąd rejonowy sprawę oddalił, więc powód skierował ją do okręgowego. Przy okazji wizyty w redakcji opisał też uroki życia w budynku socjalnym.

Pawiński pochodzi z Nowotańca, 30 lat przepracował w przemyśle wydobywczym na Śląsku. Po śmierci ojca wrócił do domu, jednak wkrótce okazało się, że z rodziną mu nie po drodze. Zatrudniono go jeszcze na chwilę w Stomilu, po czym przeszedł na rentę. Otrzymał mieszkanie komunalne przy ul. Orzeszkowej, z którego eksmitowano go w ubiegłym roku. Oficjalną przyczyną było niezapłacenie czynszu, jednak jak się dowiedzieliśmy znaczenie miały także zatargi z sąsiadami. – Zalegałem raptem na 600 zł, podczas gdy inni po 3 lata nie płacą i śmieją się prosto w oczy. Ale ja byłem niewygodny, bo zawsze prawdę mówię. Tak jak podczas spotkania z premierem Buzkiem, gdzie jednak zaraz odebrano mi głos – irytuje się Pawiński.

Na Orzeszkowej miał mieszkanie o powierzchni 24 m², na Okulickiego przydzielono mu lokal o zaledwie 10 m², więc nie wszystkie rzeczy zmieściły się do

środka. Część znieśli do piwnicy, jakieś meble zostały przed blokiem. Pawiński twierdzi, że szybko zostały spalone, a dobytek w wilgotnej piwnicy zaczął gnić. – I kto mi za to zapłaci? Skoro mnie eksmitowali, to chyba powinni przydzielić taki lokal, do którego zmieszczą się wszystkie rzeczy. Bo co mam z nimi zrobić – zostać na ulicy?

O niewygodach życia w budynku na Okulickiego już pisaliśmy, ale Pawiński dodaje swoje racje. – Blokowy, choć bierze pieniądze, to palcem dotąd nie ruszał, dopiero po wizycie prasy zaczął coś robić – chyba się przestraszył. Męska łazienka przedstawia obraz nędzy i rozpacz, na dodatek miesiąc temu zabrał grzejnik, że niby w damskiej się zepsuł i tam trzeba dać. A my to co? Jak pytam, kiedy naprawią, to słyszę, że może na drugi rok. W łazience jest strasznie zimno, a ja w nocy po kilka razy muszę chodzić. I jak tu się człowiek ma nie przeziębici. Do tego

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 69,5 m² (I piętro), w budynku z cegły, z balkonem, wymienione okna, w Sanoku, tel. 464-43-10.
- ★ Mieszkanie 39 m², przy ul. Starej 4, cena do uzgodnienia, tel. (071) 789-12-54 (od 9.00 bądź po 20.00) lub (0603) 37-73-56.
- ★ Mieszkanie własnościowe 32 m² (II piętro), 2 pokoje, w Sanoku, ul. Armii Krajowej, tel. (0502) 35-90-97 lub (0600) 82-54-38.
- ★ Mieszkanie przy ul. Kazimierza Wielkiego 5/19, tel. (0889) 44-65-67.
- ★ Mieszkanie 44,1 m², w nowym bloku, przy ul. Stróżowskiej, tel. (0505) 16-72-27.
- ★ Mieszkanie 37 m², w Sanoku przy ul. Topolowej, tel. (0603) 34-55-21.
- ★ Mieszkanie własnościowe 62,3 m² (II piętro), na osiedlu Słowackiego (ul. Kościuszki), tel. (0507) 06-86-86 lub (0609) 92-49-32.
- ★ Komfortowe mieszkanie 68 m² (I piętro), w centrum miasta, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Dom murowany po remoncie, w Humniskach 19, działka 6 a, zagospodarowana, ogrodzona, tel. 434-24-47 lub (0889) 43-87-96.
- ★ Dom na działce 7 a, cena 350.000 zł do negocjacji, na osiedlu Wójtostwo, tel. 464-02-55 (po 18.00) lub (0505) 04-41-02.

- ★ Dom na działce 28 a, nowy, stan b. dobry, cena 257.000 zł, w Zagórzcu, tel. 464-02-55 (po 18.00) lub (0505) 04-41-02.
- ★ Dom murowany na działce 25 a, stan surowy, w Srogowie Górnym, tel. (0043) 676-735-63-08.
- ★ Dom murowany 100 m², na działce 10 a, ogrodzony, garaż wolno stojący, wszystkie media, cena do uzgodnienia, tel. 436-35-58 lub (0609) 05-48-41.
- ★ Kiosk „Ruch”, w Sanoku przy ul. Lipińskiego 54, wiadomość w kiosku, tel. 464-05-03 lub (0601) 96-76-49.
- ★ Lokal handlowo-usługowo-mieszkalny 420 m², dobra lokalizacja, na Dąbrówce, tel. 464-02-55 (po 18.00) lub (0505) 04-41-02.
- ★ Lokal wolno stojący ok. 45 m², tel. 463-34-20 lub 463-63-73.
- ★ Budynek produkcyjno-usługowo-handlowy 500 m², Sanok Dąbrówka, tel. (0503) 01-52-73.
- ★ Działkę budowlaną 20 a, przy ul. Chrobrego, tel. (0609) 50-52-16.
- ★ Działkę budowlaną 9,2 a, w Czerzeżu, tel. 464-75-04.

Kupię

- ★ Mieszkanie do 35 m², 2-pokojowe, najchętniej na osiedlu Wójtostwo, tel. 464-84-80 lub (0608) 60-79-54.
- ★ Mieszkanie 40 m² (parter lub I piętro), tel. 463-36-40.
- ★ Mieszkanie 40-50 m² w Sanoku, tel. 467-40-14 lub (0507) 94-94-28.
- ★ Dom drewniany (może być do remontu), w Sanoku lub okolicy, tel. (0509) 16-74-06.
- ★ Działkę budowlaną 10-15 a, w Sanoku lub okolicach, tel. (0501) 36-91-61.

Zamienię

- ★ Mieszkanie lokatorskie 62,5 m² (IV piętro), na osiedlu Słowackiego – na mniejsze może być komunalne, tel. 466-69-96.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 38 m² (I piętro), umeblowane, przy ul. Jana Pawła II, tel. 463-37-41 lub (0503) 94-63-20.
- ★ Umeblowane pokoje, jeden na poddaszu, drugi na parterze, z używalnością kuchni, tel. 463-29-27.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, w kamienicy, w centrum miasta, tel. 463-42-24.
- ★ Dwuosobowy pokój, z kuchnią i łazienką, dla studentek lub dziewczyn pracujących (blisko uczelni), tel. 463-47-92.
- ★ Miejsce w pokoju dwuosobowym, dla studenta, tel. (0605) 95-31-04.
- ★ Pokój, obok kuchni i łazienka, tel. 464-77-72.
- ★ Lub sprzedam kawalerkę, w Sanoku przy ul. Wolnej, tel. (0501) 12-12-65.
- ★ Lub sprzedam lokal 20 m², przy ul. Gorzdzowskiego 2, tel. 463-18-93.
- ★ Lokal ok. 50 m², na cichej działalności biurową, usługową, przy ul. Jana Pawła II, tel. 463-01-70 lub (0605) 44-51-03.
- ★ Lokal 37 m² na działalność handlową, usługową, rachunkową, biurową, kancelaryjną, medyczną, kosmetyczną i inną, przy ul. Kościuszki, tel. 463-37-33 (po 18.00).
- ★ Lub sprzedam lokal 65 m², w Sanoku przy ul. Jana Pawła II, tel. (0887) 33-25-25.
- ★ Część lokalu na sklep fryzjersko-kosmetyczny lub gabinet kosmetyczny, tylko poważne oferty, tel. 463-04-47.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Mieszkania, kawalerki w Sanoku, tel. (0600) 85-56-21.
- ★ Mieszkania lub domu w Sanoku, tel. (0698) 64-59-75.
- ★ Domu w Sanoku lub okolicy, tel. (0509) 16-74-06.
- ★ Garażu w centrum Sanoka, tel. (0694) 66-88-13.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ VW golfa 1.6 benzyna (2001), elektryczne szyby, wspomaganie kierownicy, przeb. 52 tys. km, z salonu, kolor srebrny metalic, cena 35.000 zł, tel. (0501) 18-10-13.
- ★ VW passata 1.6 combi (1995/96), 100 KM, pełna opcja, tel. 464-26-45 lub (0601) 34-71-03.
- ★ VW passata combi 1.9 TD (1991), miesiąc w kraju, przeb. 196 tys. km, zadbane, kolor czerwony, cena 9.500 zł do negocjacji, zdjęcia na www.agrina.pl, tel. (0505) 27-28-27.
- ★ Opla kadetta 1.6 D (1988), cena 3.200 zł, tel. 464-10-23.
- ★ Fiata 126 p (1989), tel. (0503) 06-42-32.
- ★ Audi 80 (1989) oraz mercedesa 180 C (1994), 1.8, obydwa ładnie utrzymane, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Poloneza caro GLI 1.6 (1996), przeb. 65 tys. km, cena do uzgodnienia, tel. 464-86-07.
- ★ Tanio 2 koła do mercedesa 123 (felgi stalowe, opony zimowe), 4 koła do opła oraz bagażnik do CC, tel. 464-97-80.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Telewizor Sony 25", antena satelitarna cyfrowa, tel. 463-42-37.

- ★ Komputer PC Pentium 2 – 400, 64 MB RAM, 4 GB dysk, monitor 17", cena 450 zł oraz Pentium 3 – 733, 128 MB RAM, 10 GB dysk, monitor 17", cena 700 zł, tel. (0600) 98-12-42.
- ★ Kurtkę z lisów srebrnych (nowa), modnie szyta oraz skóry z lisów – czarne i brązowe, tel. 463-47-92.
- ★ Suknię ślubną rozzm. 36-38, wzrost 170 cm, gorset plus spódnica, rękawiczki, welon, ozdoby gratis, cena 350 zł, tel. (0505) 34-12-10.
- ★ Piec c.o. na olej opałowy firmy Viessman (produkcji niemieckiej), cena 1.200 zł do uzgodnienia, tel. (0880) 16-87-67 lub 461-70-97.
- ★ Wyciągarkę do kłoców, do tartaku, cena 600 zł, tel. (0692) 58-87-95.
- ★ Trak taśmowy poziomy, kompletny plus dziewięć pitek, torowisko, cena 9.000 zł, tel. (0692) 58-87-95.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Zakład dentystyczny zatrudni lekarzy stomatologów, tel. 463-43-53 lub (0605) 44-40-82.
- ★ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, bezpłatne zapisy, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94, (0607) 09-37-48 lub (0607) 09-37-84.
- ★ Nawiąże współpracę z doświadczonym elektronikiem-programistą, tel. 463-37-73 lub (0605) 28-96-21.
- ★ Pracownika, umowa zlecenie, wymagane doświadczenie w kierowaniu zespołem (może być emeryt), tel. (0507) 10-99-38.
- ★ Fryzjerkę damsko-męską, tel. 463-04-47.

MODUŁ FILIGRAN KOSZTUJE TYLKO 12 ZŁ

Do sprzedania
GEO-TOM
NOWOŚCI Styczeń 2005
www.geo-tom.com

- 2 kamienice w centrum Sanoka
- atrakcyjne działki budowlane w Załutynie
- mieszkanie przy ul. Jagiellońskiej 68 m², I piętro
- 3 ha przy trasie Sanok-Załut
- ciekawe tereny rekreacyjne

Informacje: 0501 369 161

KOSZULE
pranie i prasowanie
tel. 0504 224 369

**Firma poszukuje
mieszkań lub domów
do wynajęcia**
(Sanok lub okolice)
Kontakt: Stomil, tel. 465-42-92

Wykonam nadzór budowlany
(kierownik budowy)
tel. 0502 180 461

**Programowanie obrabiarek
sterowanych numerycznie – NC, CNC**
tel. 0502 472 876
e-mail: brstach@poczta.onet.pl

**Układanie, cyklinowanie,
lakierowanie parkietów**
tel. 464-36-12, kom. 0603 119 287

Żaluzje, rolety
T. Czerwiński
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

Wykonam nadzór budowlany
(kierownik budowy)
tel. 462-30-08, 0506 358 619

KOMPUTERY POLEASINGOWE
**CYBER
COMPUTERS**
Sanok, ul. Żwirki i Wigury 18, tel. 463 61 78

PRODUCENT
ROMPLAST
SANOK
KOŚCIUSZKI 31
(obok sklepu komputerowego
AGENDA 2000)
464 53 33

**OKNA
DRZWI**
PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

DRZWI
Zewnętrzne firmy GERDA
Zewnętrzne firmy KMT (1550 zł)
Wewnętrzne firmy CENTURION - R
Stała wyprzedaż drzwi wewnętrznych
w gat. II - upusty do 50%

Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok ul. II Armii W P 40 tel. 4635044

**ECO SYSTEM
FERNO**
**OKNA I DRZWI
Z PCV I DREWNA**
Montaż automatycznych
I ręcznych nawietrzaków
P.P.H.U. "FLASH"
Sanok, ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
PRAWDOPODOBNIENIE NAJNIŻSZE CENY W MIEŚCIE
TEL/FAX. 4634719

OKNA I DRZWI Z PVC
PRODUCENT
MULTI
tel. 46 350 44
38-500 SANOK
ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/

**U W A G A - JEDYNE NA RYNKU OKNA
Z CIEPLĄ RAMKĄ DYSTANSOWĄ SWISSPACER**

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNĘK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD - AMICA - FAGOR - ARISTON	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH

Promocja: biurko + fotel (od 350 zł)

**Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”**
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek i środę
o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

Zatrudnię – cd.

★ Pracowników, umowa zlecenie, wymagane umiejętności pływania, kultura osobista, tel. (0507) 10-99-38.

Poszukuje pracy

★ Chętnie zaopiekuję się starszą osobą lub dzieckiem, tel. 464-04-16.

Korepetycje

★ Matematyka, szkoła podstawowa i gimnazjum, przygotowanie do egzaminu, możliwość dojazdu, tel. (0503) 46-35-43 lub (0504) 37-32-51.

★ J. francuski i matematyka, tel. 463-67-53.

★ Pilnie poszukuję korepetytora (studentki) j. polskiego i j. angielskiego dla uczennicy kl. I technikum, tel. 463-35-09 (po 20.00).

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Biuro Rachunkowe „LEXUS”, ul. Staszica 18
zatrudni księgową

Wymagania:
– wykształcenie min. średnie – kierunek rachunkowość
– dwuletni staż pracy w księgowości
– znajomość systemu kadrowo-płacowego i podatkowego
– umiejętność prowadzenia KP i R oraz ewidencji VAT
tel. 464-84-37, 0603 846 729

Gabinet ortodontyczny
lek. stom. Piotr Lewek
specjalista ortodonta
Kontrakt z NFZ
Sanok, ul. Głowackiego 9
Rejestracja: tel. 464-03-51

• Implanty stomatologiczne
• Leczenie chorób przyzębia (paradontoza)
• Leczenie odwrócone defektów dziąsłowych (recesję, chirurgię dziąsłową)
• Estetyka stomatologiczna (licówki, wybielanie, korony, mosty)

NZOZ „M-DENT” – lek. med. i stomatologii
Maciej Miczek
Krosno, ul. Naftowa 11/2, tel. 432-38-29
Czynne codziennie: pon.-pt. 8.00-19.00
Prosimy o wcześniejszą rejestrację
NZOZ „M-DENT” posiada aktualny kontrakt z NFZ w tym na leczenie proteolityczne (protezy).
Pacjentów nie obowiązuje rejestracja w przyjęciach

Burmistrz Miasta Sanoka
ogłasza przetarg pisemny nieograniczony
na rozbiórkę wiaty stalowej o pow. zabudowy 211,60 m² znajdującej się na działce nr 2204/1 przy ul. Beksińskiego – na placu targowym

Cena wywoławcza wynosi 5.460,00 zł.
Wadium w kwocie 600,00 zł należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta w godz. pracy kasy (od 8.00 do 14.00) pok. nr 34 (II piętro) do 17 lutego 2005 r.
Termin zakończenia rozbiórki łącznie z uprzątnięciem terenu należy wykonać w ciągu 30 dni od dnia podpisania umowy z wybranym przez komisję oferentem.
Przetarg odbędzie się 18 lutego 2005 r. o godz. 10.00 w pok. 50 (parter) w Urzędzie Miasta - otwarcie ofert nastąpi w obecności oferentów.
Pisemna oferta powinna zawierać:
1. Imię nazwisko i adres oferenta albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna lub inny podmiot.
2. Datę sporządzenia ofert.
3. Oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń.
4. Oferowaną cenę i sposób jej zapłaty.
5. Do ofert należy dołączyć kopię dowodu wniesienia wadium.
Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „rozbiórka wiaty” należy składać do 17 lutego 2005 r. do godz. 15.00 w Wydziale Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miasta w Sanoku, pokój nr 51.
Przetarg odbędzie się chociażby wpłynęła jedna oferta spełniająca warunki określone w ogłoszeniu.
Komisja powołana przez Burmistrza Miasta Sanoka, wybierze najkorzystniejszą ofertę i ustali warunki umowy z wybranym oferentem.
Na czas rozbiórki budynku będzie pobrana dodatkowo kaucja w kwocie 500,00 zł. Kwota ta zostanie zwrócona po zakończeniu prac rozbiórkowych i uprzątnięciu terenu.
Informacji o przetargu udziela Wydział Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pok. 51, tel. 465-28-61.
Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne do przystąpienia do przetargu.
Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia.

ZGUBY

★ Zgubiono legitymację studencką wydaną przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Krośnie, na nazwisko Sterzel Joanna.

★ Zgubiono indeks nr 24885, wydany przez WSliZ, na nazwisko Bąk Marcin.

Firma zleci wykonanie robót budowlanych (posadzki, sufit podwieszany, malowanie, elektryka) w lokalu o pow. 300 m² na terenie Sanoka
tel. kom. 0501 384 089

Firma zatrudni na terenie Sanoka pracowników ochrony oraz d-cę obiektu ochrony

Oferty pisemne prosimy kierować na adres: ATI POLSKA Sp. z o.o., 51-518 Wrocław, ul. Strachocińska 162, koniecznie z dopiskiem „PRACA SANOK” lub e-mail atiwroclaw@poczta.onet.pl

PROMOCYJNY MODUŁ 15 CM² TYLKO 27 ZŁ

Drodzy Czytelnicy!
Przypominamy, że Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS” czynne jest od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 16.00 (wyjątkowo w poniedziałki do godz. 16.30)
tel. 464-02-21

KARO ŻALUZJE ROLETY
PRODUKCJA W SANOKU
ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 od 9.00 do 16.00
CENY PRODUCENTA

DRZWI Z DREWNA
- ZEWNĘTRZNE
- WEWNĘTRZNE
- Do budynków i mieszkań w „bloku”
- Wejściowe do mieszkań z drewnianą futryną i uszczelką (Na specjalny wymiar)

ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161
- http://drzwizdrewna.w.interia.pl -

KREDYTY
HIPOTECZNE
SAMOCHODOWE
GOTÓWKOWE
KONSOLIDACYJNE

EURO FINANSE
38-500 Sanok
ul. Mickiewicza 29
tel. (013) 464-54-95

OGRODZENIA BRAMY • BALUSTRADY
Produkcja metalowa
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 4632009

STUDIO FOTOGRAFICZNE Foto-Dorota

» OFERUJE NOWE USŁUGI «
ODBITKI FOTOGRAFICZNE Z:
» APARATÓW CYFROWYCH
» PŁYT CD
» DYSKIEK
» KART PAMIĘCI
» FILMÓW, APS
» ORAZ SKANOWANIE I ARCHIWIZACJĘ

WYKONUJEMY ZDJĘCIA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI NA CYFROWYM MINILABIE FIRMY NORITSU
GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ I SZYBKĄ OBSŁUGĘ
ZAPRASZAMY
STUDIO - SANOK, UL. ŻYDOWSKA 3 (PONIŻEJ HALI TARGOWEJ)

Nowo otwarty komis artykułów dla Dzieci
– odzież, obuwie
– zabawki, książki
– wózki, foteliki i wiele innych
Sanok, ul. Traugutta 9, I piętro (pawilon Alfa)
www.dzieciuszek.esanok.pl

Realizator programów Phare Ośrodek Szkoleniowy 3A w Sanoku ogłasza nabór na następujące szkolenia:

- obsługa komputera
czas trwania kursu 32 jł, koszt 350 zł
- obsługa kas fiskalnych
czas trwania kursu 16 jł, koszt 200 zł

Wydajemy certyfikaty w językach angielskim i niemieckim
Zapisy: Sanok, ul. Zamkowa 3a (naprzeciw Muzeum)
Informacje dodatkowe:
tel. 464-58-51, 464-58-52

KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO NIEMIECKIEGO FRANCUSKIEGO
w NAUCZYCIELSKIM KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH

- wszystkie poziomy zaawansowania
- kursy ogólne
- przygotowania do egzaminów
- zajęcia w małych grupach
- dzieci, młodzież, dorośli
- kontynuacja nauki w kolejnych latach

Zapisy: od 1 stycznia do 15 lutego 2005 r. w sekretariacie NKJO, ul. Głogowa 1 w godz. 12.00-16.00, tel. 464-88-45

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi (PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI PRZESUWNYCH
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł przewóz gratis do 25 km

Pościel – Kołdry HURT-DETAL
P.P.U.H. TOP-SAN – SANOK
ul. Okulickiego 8
tel. 464-05-90

Organizujemy:
• wesela
• bankiety
• inne imprezy

Polecamy:
• domową kuchnię
• pyszną pizzę
• duży wybór alkoholi
• zabawę przy muzyce na żywo

Sanok, ul. Kwiatowa 25 (dawna Sanoczanka)
tel. 0605 607 855, 0509 539 946

UPUSTY DO 30%
Thermo okna P.P.H.U. „FLASH”
OKNA DRZWI z PVC i ALU
PARAPETY
odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

Z nowym rokiem nowe niższe ceny zapraszamy do korzystania z naszych usług

FOTOland
FOTOLAND, UL. KOŚCIUSZKI 24
TEL. 464-05-75
ŻACZEK, UL. TRAUGUTTA 9


**Kupując Fiata Punto
zaoszczędzisz nawet do 5000 zł**

- bez wpłaty własnej
- okres kredytu do 84 miesięcy
- oprocentowanie od 9,49%

Szczegóły oferty dostępne w naszym salonie.

Z.U.H. „SANTAR”
ul. Krakowska 2
38-500 Sanok
tel. (013) 463 14 23

SANTAR



FUTBOL

Turnieje halowe drużyn Stali

Drugie i dwa trzecie

W kolejnych turniejach nasza młodzież zajmowała „medalowe” pozycje. Najbliżsi zwycięstwa byli orlicy, którzy w Lesku 1. miejsce przegrali tylko bilansem bramek.

Turniej orlików o Puchar Starosty Powiatu Lesko

W Lesku Stal musiała zadowolić się 2. miejscem, mimo identycznej liczby punktów co zwycięskie Jasto. Decydował bilans bramek, a tych pierwsza drużyna MOSiR-u sporo nastrzelała drugiej... – Na wyróżnienie zasłużyli szczególnie Bartek Sieradzki i Kuba Kokoć. Warto zaznaczyć, że ten drugi, choć grał na obronie, w każdym meczu wpisywał się na listę strzelców – powiedział trener Janusz Szuba.

Wyniki Stali:

2-2 z MOSiR-em I JASŁO (bramki Wójcik i Kokoć), 3-2 BRZOZOWIA BRZOZÓW (Kokoć, Adamiak, Roszniowski), 2-1 z MOSiR-em II JASŁO (Sieradzki, Kokoć), 3-1 z SANOWIĄ LESKO (Ząbkiewicz, Kokoć, Adamiak).



Orlicy Stali podczas turnieju w Lesku. Stoją od lewej: Bartosz Ząbkiewicz, Andrzej Kokoć (ojciec Jakuba), Michał Kaczorowski, Bartosz Sieradzki, Jakub Kokoć i trener Janusz Szuba. Dolny rząd: Jakub Ryniak, Paweł Jakubaszek, Kamil Adamiak, Radosław Roszniowski, Damian Wójcik i Adam Pisiński.

Turniej Juniorów Młodszych o Puchar Prezydenta Miasta Rzeszowa „Orły Cup 2005”

W Kielnarowej drużyna Piotra Kota zajęła 3. miejsce. Stalowcy przegrali tylko jeden z ośmiu meczów, ulegając zwycięzcom imprezy, piłkarzom Hetmana Zamość. Najlepszym zawodnikiem turnieju został strzelec 3 goli, Maciej Paraniak. – Duża hala w Kielnarowej wyraźnie pasowała chłopakom, zagrali lepiej niż podczas turnieju w Krośnie. Mimo wszystko 3. miejsce pozostawia niedosyt, bo wyżej uplasowały się Orły Rzeszów, które pokonaliśmy w grupie eliminacyjnej, a które w dwóch meczach nie strzeliły nam gola. Przegrany mecz z Hetmanem był wyrównany, świetnych okazji nie wykorzystali Piotrek Chyra i Maciek Paraniak – powiedział trener Kot.

Wyniki Stali:

Grupa eliminacyjna:

2-1 z DALINEM MYŚLENICE (Paraniak, Chyra), 1-0 z JKS -em JAROSŁAW (Paraniak), 0-0 z RESOWIĄ RZESZÓW, 1-0 z ORŁAMI RZESZÓW 1-0 (Chyra).

Grupa finałowa:

1-0 z NOWINAMI KIELCE (Paraniak), 0-0 z ORŁAMI RZESZÓW, 1-1 z ORŁEM PRZEWORSK (Pęcak), 0-1 z HETMANEM ZAMOŚĆ.

Stal: Drabik – Pankiewicz, Krawiec, Jaracz, Pęcak, Chyra, Paraniak, Chudziak, Siejko, Niemiec, Kusior, Dąbrowiecki, Pleśniarski, Adamiak.

Mistrzostwa Podkarpacia Trampkarzy Młodszych

Turniej w Kolbuszowej Stal zakończyła na 3. miejscu ex aequo z Czujawem Przemysł. Wygrała Stal Mielec. – W ostatnim meczu graliśmy o 2. miejsce ze Stalą Rzeszów. Rywale okazali się wyraźnie lepsi, ale szkoda, że przegraliśmy aż 0-4, bo jedna stracona bramka mniej dałaby nam samodzielną 3. lokatę. O naszych porażkach zdecydowały indywidualne błędy. W dwóch pierwszych meczach było dużo lepiej – powiedział trener Błażowski.

Wyniki Stali:

0-0 z CZUWAJEM PRZEMYSŁ, 3-0 ze STALĄ STALOWA WOLA (Sobolak 2, Warchoń), 1-2 ze STALĄ MIELEC (Warchoń), 0-4 ze STALĄ RZESZÓW 0-4. Stal: K. Januszczak – Florek, Zarzycki, Sobolak, Warchoń, Lorenc, Ząbkiewicz, Ambicki, J. Januszczak, Mogilany, Galant, Adamiak, Kuzio.

Puchar Przewodniczącego Rady Dzielnic Błonie

Gospodarze najlepsi

Turniej młodzieżowy w SP1 zgromadził 10 drużyn. Gospodarski atut wykazał zespół Błoni.

Rywalizację rozpoczęły zmagania w grupach eliminacyjnych, następnie – w zależności od zajętych miejsc – rozgrywano mecze o końcowe lokaty. W pojedynku o 3. miejsce LS Squad wygrał 6-1 z Mamulo Skład. Zwycięzcy grup spotkali się w finale – Błonie pokonały 3-1 Hawaje Skład. Skład Błoni: Borysz Kuszpa, Kamil Drabik, Bartek Niemiec, Maciej Adamiak, Tomasz Pytlowany i Paweł Drabik.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

BRAMY
Infolinia 0 801 340 054
SANOK, ul. Przemyska 24 B
tel./fax 13/46-54-226 tel. 13/46-54-227

Sparingi Stali

Dobre wyjazdy

Kolejne dwa mecze kontrolne drużyna Ryszarda Federkiewicza rozegrała na wyjazdach. Plon niezły – zwycięstwo w Rzeszowie i remis w Przemysłu. Pierwszy sparing mają już za sobą także juniorzy, którzy pokonali seniorów Alces Długie.

Seniorzy

ELEKTROCIĘPŁOWNIA RZESZÓW – STAL HERB SANOK 1-2 (1-1)

Bramki: Czyrek (32) – Niemczyk (12), Kuzicki (78-wolny). Stal: Pietrkiewicz – Pawiak, Ząbkiewicz, Sumara, Łuczka – Niemczyk, Sieradzki, Kuzicki, Badowicz – Mielniczek, Matuszewski oraz Tabisz, Sawicki, Nikody, Zięba.

Mimo braku kilku podstawowych zawodników (Marek Węgrzyn, Dariusz Wróblecki, Paweł Kosiba, Piotr Łuczka) Stal dyktowała warunki gry. Prowadzenie już w 12. min zdobył Daniel Niemczyk, który w sytuacji sam na sam przycisnął w długi róg. Przymotnym lobem wyrównał Czyrek, wykorzystując nieporozumienie obrońców i bramkarza. Na ponowne prowadzenie Stal wyprowadzić mogli Niemczyk i Tomasz Matuszewski, jednak dopiero w końcówce sztuka ta udało się Maciejowi Kuzickiemu, który płasko trafił z wolnego. Okazję miał jeszcze Florian Pańko, choć po drugiej stronie boiska znów groźnie lobował Czyrek – po jego strzale piłka trafiła w boczną siatkę.

POLONIA PRZEMYSŁ – STAL HERB SANOK 1-1 (1-1)

Bramki: Rybkiewicz (32-karny) – Matuszewski (22). Stal: Płatek – Pawiak, Wróblecki, Łuczka, Łukacz – Badowicz, Węgrzyn, Kuzicki, Kosiba – Matuszewski, Nikody oraz Ząbkiewicz, Tabisz, Zięba, Mielniczek, Pańko.

Tym razem zabrakło bramkarza Dawida Pietrkiewicza, który pojechał na konsultacje kadry narodowej do lat 18. Zastępujący go Tomasz Płatek nie miał jednak za wiele pracy – wynik fałszuje obraz gry, bo choć skończyło się tylko na remisie, przewaga Stali była jeszcze większą niż w meczu z Elektrociepłownią. Szwankowała jednak skuteczność, bo dobrych sytuacji było około dziesięciu. Udało się wykorzystać tylko jedną, gdy w 22. min rozgrywający dobre zawody Tomasz Matuszewski wykorzystał sytuację sam na sam po zagranii Piotra Badowicza. Wyrównał Marek Rybkiewicz z problematycznego rzutu karnego. – Wprawdzie Wróblecki faulował Le Quaye, ale jeszcze przed polem karnym, a wcześniej zawodnik gospodarzy pomógł sobie ręką – powiedział kierownik Stali Jerzy Pietrkiewicz. Mecz kończył się w nerwowej atmosferze, więc sędzia skrócił go o kilka minut.

Kolejne trzy sparingi Stal gra u siebie – w sobotę z Izolatorem Boguchwała (11.00) i Dynovią Dynów (13.00), we środę z Resovią Rzeszów (14.30).

Juniorzy stali

STAL DROMA SANOK – ALCES DŁUGIE 3-1 (1-1)

Bramki: Gęśla (30), Kozieradzki (70), Sałaciak (82-karny). Stal: Bednarczyk – Sabat, Silarski, Jęczkowski – Gęśla, Rajtar (65 Kic), Sałaciak, Niemiec, Klepacz (65 Gałkowski) – Milczanowski (65 Stróżowski), Kozieradzki.

Wprawdzie A-klasowe Długie szybko objęło prowadzenie, ale do przerwy przewał zespół Ryszarda Pytlowanego – po zespołowej akcji do remisu doprowadził Rafał Gęśla. Potem mecz się wyrównał, jednak w końcówce stalowcy znów przycisnęli – Maciej Kozieradzki trafił z ostrego kąta, a Marcin Sałaciak wykorzystał karnego za faul bramkarza.

Halowa liga oldbojów

Coraz ciekawiej

W drugim turnieju znów najlepsze Łosie – mimo osłabionego składu (brak najsilniejszych dotąd Macieja Błażowskiego i Dariusza Gaździka) i pierwszej porażki.

Zwycięzcy pierwszej kolejki drugą rozpoczęli od wygranej z Czerdziestolatkami, ale w kolejnym meczu niespodziewanie ulegli 3-4 drużynie RTV AGD Media. O porażce Łosie zdecydowały gole tracone w dziwnych okolicznościach, m.in. po rajdzie bramkarza rywali przez całe boisko. Później faworytów też czekały ciężkie chwile – z Transgazem wygrali tylko 4-3, w końcówce broniąc wyniku. W dwóch ostatnich meczach pokonali jednak Harnaś-Błonie oraz Geo-Eko i o 2 pkt wyprzedzili RTV AGD Media, a o 5 – Czerdziestolatki.



Niektórzy walczyli nawet w pozycji horyzontalnej...

Drugi turniej był bardziej zacięty i ciekawszy od pierwszego, nie brakowało zaskakujących wyników. Za największą niespodziankę uznać można wysokie zwycięstwo 5-1 Czerdziestolatki nad RTV AGD Media. Zresztą ostatni w pierwszym turnieju „starsi panowie” (choć nazwa może mylić) wyraźnie się rozstrzelali, 5 goli aplikując też Harnaśowi. Najsukuteczniejszym zawodnikiem został jednak Grzegorz Piotrowski z RTV AGD Media (7 bramek), który z dorobkiem 9 goli prowadzi w łącznej klasyfikacji snajperów. Poniżej wyniki 2. kolejki.

Czerdziestolatki – Łosie 2-5, Harnaś-Błonie – Geo-Eko 4-2, RTV AGD Media – Transgaz 2-2, Harnaś-Błonie – Czerdziestolatki 0-5, Geo-Eko – Transgaz 2-1, RTV AGD – Łosie 4-3, Geo-Eko – Czerdziestolatki 1-0, Harnaś-Błonie – RTV AGD Media 0-5, Transgaz – Łosie 3-4, Geo-Eko – RTV AGD Media 1-4, Czerdziestolatki – Transgaz 2-2, Harnaś-Błonie – Łosie 2-5, Czerdziestolatki – Media 5-1, Geo-Eko – Łosie 1-2, Transgaz – Harnaś-Błonie 2-1.

Tabela: 1. Łosie (25, 33-13), 2. RTV (17, 22-17), 3. Transgaz (13, 17-18). Trzecia kolejka w następną niedzielę.

DZIESIĄTKA 2004

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....
- 6.....
- 7.....
- 8.....
- 9.....
- 10.....

Imię i nazwisko:

Adres:

Lista kandydatów XI Plebiscytu TS na Najpopularniejszych Sportowców Sanoka „Złota Dziesiątka 2004”.

Łyżwiarstwo szybkie – Witold Mazur, Piotr Bluj i Maciej Biega (Zryw) oraz Robert Kustra, Daniel Załączkowski i Bartłomiej Haduch (Górniki), **hokej** – Tomasz Demkowicz, Maciej Radwański, Maciej Mermer i Arkadiusz Burnat (KH), **futbol** – Piotr Badowicz, Marek Węgrzyn i Paweł Kosiba (Stal), **karate** – Waldemar Wiszyński, Artur Szychowski i Paweł Górniak (SKK), **lekkoatletyka** – Edmund Kramarz (niestowarzyszony), Dorota Garbaczewska (Komunalni) i Michał Futyma (UKS ZST), **siatkówka** – Agnieszka Latos (Sanoczanka), Maciej Wiśniowski (TSV) i Leon Bryndza (Mansard), **short-track** – Barbara Kobylakiewicz i Magdalena Szwałik (Elcom-MOSiR), **ciężary** – Józef Sokołowski i Piotr Gierut (Elcom-MOSiR), **żeglarsstwo** – Edyta Pietryka i Jerzy Kusiak (BTZ), **tenis** – Stefan Tarapacki (SKT), **kolarstwo** – Marcin Karczyński (Lotto-PZU S.A.), **automobilizm** – Robert Borowy (niestowarzyszony), **wędkarstwo** – Piotr Bałda (koło nr 1), **narciarstwo** – Józef Niepokój (SZGNIG). □

Kupony przyjmujemy do końca lutego.

Narciarstwo

Drugi generalnie

Podczas rozegranego w Nowym Targu Biegu Podhalańskiego im. Jana Pawła II, świetnie 2. miejsce zajął Józef Niepokój.

Trasę liczącą 40 kilometrów reprezentant Sanockiego Zakładu Górniczego Nafty i Gazu pokonał czasie poniżej 2,5 godziny. W klasyfikacji generalnej (startowało ok. 60 narciarzy) ustąpił jedynie zawodnikowi młodszemu o 25 lat, zresztą członkowi kadry narodowej, który wygrał z przewagą prawie 7 minut. W kategorii wiekowej 40-49 lat Niepokój okazał się zdecydowanie najlepszy.

Sport szkolny

Koszykówka

Gimnazjada, turniej powiatowy chłopców

Zawody w G4 zakończone pewnym zwycięstwem gospodarzy, którzy awansowali do rejonu. Drużyna prowadzona przez byłego koszykarza Daniela Rakoczego, wysoko wygrała obydwa mecze, pokonując 49-23 G3 i 57-14 G1 Zagórz. W spotkaniu decydującym o 2. miejscu „trójka” wygrała z zagórzską „jedyką” 30-18. Najsukuteczniejszym zawodnikiem był Mateusz Marszałek z G4, zdobywca 22 punktów.

Piłka ręczna

Igrzyska Młodzieży Szkolnej, turniej powiatowy chłopców

Także zawody w SP1 wygrali gospodarze, drużyna prowadzona przez Wiesława Ucznia. Rozgrywki rozpoczęły się od zmagania w grupach eliminacyjnych, których zwycięzcy spotkali się w bezpośrednim finale. „Jedyńka” pokonała „czwórka” 10-6 i awansowała do turnieju rejonowego.

Wyniki meczów grupowych: Tarnawa Dolna – Besko 9-3, SP1 – SP3 8-8, Srogów – SP4 6-6, SP3 – Besko 12-5, SP1 – Tarnawa 11-9, Łukowe – Srogów 9-4, SP1 – Besko 8-5, Tarnawa – SP3 11-9, SP4 – Łukowe 8-3.

HOKEJ

I runda play-off

Czas na Tychy

W hokejowej ekstraklasie rozpoczynają się rozgrywki play-off. W pierwszej rundzie zmierzemy się z drużyną GKS-u Tychy. Pierwsze spotkanie rozegramy już w najbliższą środę w Tychach. Przypomnijmy, że rywalizacja toczy się do trzech zwycięstw.

TERMINARZ RYWALIZACJI KH SANOK – GKS TYCHY:

Środa (16.02): GKS TYCHY – KH SANOK (18.00). Sędziują: Krzysztof Rzerzycha (Kraków) oraz Zbigniew Wolas i Grzegorz Porzycki (obaj Oświęcim).

Piątek (18.02): KH SANOK – GKS TYCHY (17.00). Sędziują: Przemysław Kępa (Nowy Targ) oraz Artur Hylński i Mariusz Smura (obaj Oświęcim).

Niedziela (20.02): GKS TYCHY – KH SANOK (17.00). Sędziują: Włodzimierz Marcuk (Toruń) oraz Sebastian Molenda i Piotr Madeksza (obaj Sosnowiec).

Wtorek (22.02) *ewentualnie: KH SANOK – GKS TYCHY (17.00). Sędziują: Waldemar Matuszak (Bydgoszcz) oraz Sebastian Molenda i Piotr Madeksza (obaj Sosnowiec).

Piątek (25.02) *ewentualnie: GKS TYCHY – KH SANOK (18.00). Sędziują: Michał Szołt (Sosnowiec) oraz Paweł Meszyński i Leszek Kubiszewski (obaj Bytom).

W poniedziałek (14 bm.) zapraszamy wszystkich internautów na chat z trenerem KH Mirosławem Doleżalikiem. Odbędzie się on na stronie www.hokej.sanok.pl. Początek godz. 20.00.

W najbliższy wtorek o godz. 18 odbędzie się zebranie Klubu Kibica, na którym omawiane będą kwestie organizacji piątkowego meczu z GKS-em Tychy.

Ligi młodzieżowe

Remis z liderem

W meczach naszych drużyn młodzieżowych niezły występ zanotowali juniorzy młodszy, którzy stoczyli dwa zwycięstwa z liderem tabeli, Damisem Warszawa. Ponadto zwycięstwo odnieśli żacy, natomiast swój mecz przegrali żacy młodsi.

Juniorzy młodsi

MKH SANOK – DAMIS WARSZAWA
3-3 po dogr. (1-1, 1-1, 1-1, 0-0)

Bramki: Strzyżowski, Sobczyk, Mołoń. MKH: Maciej Ambicji – K. Maślak, Ł. Królicki; Wołoszczak, P. Wojtas; Czapor, Izdebki – Mołoń, Strzyżowski, P. Wojtas; Padiasek, Michał Ambicki, Sobczyk oraz Drwięga, Ochała.

Remis z liderem ze wskazaniem na naszych hokeistów. W połowie meczu po bramkach Marka Strzyżowskiego i Jakuba Molonia prowadziliśmy 2-1. Później jednak rywale zdobyli dwa gole i objęli prowadzenie 3-2. W końcówce meczu wyrównującą bramkę zdobył Bartosz Sobczyk. Później świetną okazję miał Mołoń, ale trafił w poprzeczkę. W ostatnich sekundach gola strzelił Maciej Padiasek, lecz nie został on uznany przez głównego arbitra. Rywale zdobili wyrównać i strzelili trzecią bramkę.

MKH SANOK – DAMIS WARSZAWA 4-5 (2-1, 2-1, 0-3)

Bramki: Padiasek, Strzyżowski, Sobczyk, Mołoń. MKH: Maciej Ambicji – K. Maślak, Ł. Królicki; Wołoszczak, P. Wojtas; Czapor, Izdebki – Mołoń, Strzyżowski, P. Wojtas; Padiasek, Michał Ambicki, Sobczyk oraz Ochała.

Po dwóch tercjach podopieczni Jerzego Hućko prowadzili 4-2 i byli bliscy pokonania lidera tabeli. Niestety, w ostatniej odsłonie nasi opadli z sił co skrzętnie wykorzystali przyjeźdźni strzelając trzy bramki. W końcówce meczu gra się nieco zaostriżyła czego efektem było kilka pojedynków bokserskich zakończonych nałożeniem kar na krawki zawodników. Tym razem gole dla naszych zdobyli Padiasek, Strzyżowski, Sobczyk i Mołoń.

Tabela: 1. Unia (24, 63, 158-64); 7. MKH (24, 19, 72-105).

Żacy

MKH SANOK – ŚNIEŻKA DĘBICA 6-3 (2-1, 2-2, 2-0)

Bramki: Golarz 3 oraz Piotr Szarek, Paweł Szarek, Tylko. MKH: W. Milczanowski (Grzesków) – M. Zięba, Grygiel; Ł. Zięba, Burnat – Cyganik, Piotr Szarek, Paweł Szarek; Kaczorowski, Kwieciński, Golarz oraz Tylko.

Zasłużone zwycięstwo podopiecznych Tomasza Demkowicza. Wprawdzie dosyć długi meczu oscylował wokół remisu, jednak na lodzie dominowali nasi hokeiści. Wygrana byłaby zapewne bardziej okazała, jednak w kilku sytuacjach brakowało szczęścia. Na tie nieźle grającej drużyny wyróżnił się Mateusz Tylko, który strzelił trzy bramki.

Tabela: 1. KTH (14, 35, 213-31); 3. MKH (14, 12, 41-99).

Jutro o godz. 12.00 żacy zmierzają się ze Śnieżką Dębica.

Żacy młodsi

MKH SANOK – KTH KM MOSIR KRYNICA
2-6 (0-2, 0-2, 2-2)

Bramki: Demkowicz, Niemiec. MKH: Skrabalak – Mienkina, Kornecki; R. Mielniczek, Stodolak; Terefinko, Suski – Niemiec, A. Mielniczek, Demkowicz; Bryndza, R. Sawicki, P. Mielniczek; Bielek, Warchoł, Kubat oraz Gaska.

W drużynie Macieja Mermera zadebiutowało kilku zawodników, którzy rozpoczęli treningi przed kilkoma miesiącami. Wprawdzie po dwóch odsłonach przegrywaliśmy 0-4, jednak na początku trzeciej tercji bramki dla naszych strzelili Hubert Demkowicz i Kamil Niemiec. Później bliscy wpisania się na listę strzelców byli ponownie Niemiec, Demkowicz oraz Arkadiusz Mielniczek, ale górą był bramkarz KTH. W samej końcówce przyjeźdźni nastawili się na grę z kontry i dwie z nich zakończyły się dla nich zdobyciem bramek.

Tabela: 1. KTH (12, 36, 127-20); 3. MKH (7, 6, 19-36).

Jutro (godz. 10.00) żacy młodsi podejmują Śnieżkę Dębica.

Wiadomości hokejowe: GRZEGORZ MICHAŁEWSKI

Lekkoatletyka

Biegam szybciej

– Rozmowa z mistrzynią kraju juniorek w biegu na 400 metrów, Dorotą Garbaczewską z Komunalnych.

– Trener Ryszard Długosz żartuje, że nie sposób z tobą ani chodzić, bo "na tempo żółwie tak nerwów brak", ani biegać, bo zaraz pokazujesz plecy. Skąd taka różnica na bieżni i poza nią.

– Sama nie wiem, ale faktycznie chodzę bardzo wolno. Powiem tylko, że droga z centrum miasta, gdzie mieszkam, na trening do SP4 zabiera mi pół godziny, podczas gdy przeciętny piechur pokonałby ją w niewiele ponad 20 minut. Nie da się ukryć, że biegam szybciej...

– Na bieżni jednak zwykle umykasz rywalkom, jak choćby w Spale. Tak szczerze – spodziewałaś się złota?

– Raczej nie, choć liczyłam na medal. Z drugiej strony byłabym zafamowana, gdyby nie udało mi się awansować do finału. Miałam obawy, bo biegłam w pierwszej serii eliminacyjnej i choć wygrałam, to czas nie był rewelacyjny. Z niepokojem patrzyłam na kolejne biegi, gdyż do finału A nie wchodziły triumfatorki półfinałów, lecz zawodniczki z najlepszymi czasami.



Na najwyższym podium w Spale

– Awansowałaś jednak z najlepszym rezultatem, mimo biegu w najstabilniej obsadzonej serii eliminacyjnej...

– Pomogła mi w tym jedna z mniej znanych rywelek, która na początku narzuciła bardzo ostre tempo. Ja zwykle pierwsze 200 metrów „żółwie”, by zaatakować na finiszu, tymczasem musiałam przyjąć zaproponowany rytm.

– Finał wyglądał podobnie?

– W sumie tak – wiedziałam, że jeżeli choć walczyć o złoto, to muszę prowadzić na drugim łuku. Tak się stało i przewagi nie oddałam do mety, choć w pewnym momencie jedna z rywelek miała do mnie już tylko metr straty. Oparłam jednak jej atak, wygrywając z bezpieczną przewagą.

– Kiedy dotarło do ciebie, że „Dorota będzie złota” i co czułaś po minięciu linii mety?

Short-track

Powtórka Basi

Dobiegły końca zmagania w Ogólnopolskich Zawodach Rankingowych i Pucharze Polki. Ostatni start w Białymstoku rozstrzygnął rywalizację juniorek C – znów wygrała Barbara Kobylakiewicz, powtarzając osiągnięcia sprzed dwóch lat, gdy była najlepsza wśród juniorek D. Magdalena Szwałik zajęła 3. miejsce.

Przed Białymstokiem Szwałikówna prowadziła jeszcze w klasyfikacji OZR, ale tam zajęła dopiero 5. miejsce. Była 4. w wyścigu na 1000 m, a upadek w eliminacjach na 500 m odebrał jej szansę startu w finale. Potknięcie koleżanki wykorzystowała Basia, zajmując w ostatnich zawodach 2. miejsce. Na 1000 m była 2., a w finale 500 m stoczyła walkę o końcowe zwycięstwo z zawodniczką Juvenii Białystok, Paulą Bzurą. – Basia wygrała zdecydowanie, miała czas o sekundę lepszy od rywalki – powiedział obecny na zawodach jej ojciec Piotr Kobylakiewicz.

Jego młodsza córka Ania była dopiero 13. w juniorkach D (11. pozycję na 500 i 1000 m), ale dorobek z poprzednich zawodów pozwolił jej zachować 3. pozycję w klasyfikacji łącznej. Z reszty podopiecznych Romana Pawłowskiego najlepiej wypadł junior A Michał Golik – 10. lokatę (12. na 500 i 10. na 1000 m) i w efekcie 9. pozycję w klasyfikacji łącznej. W juniorkach C startowała także Agnieszka Świder (19. w wieloboju), natomiast debiut zaliczyła juniorka B Katarzyna Knott, zajmując 12. pozycję (9. na 500 i 13. na 1000 m).

Drugiego dnia reprezentanci Elcomu-MOSIR walczyli o punkty Pucharu Polski. Ostatecznie w klasyfikacji łącznej Barbara Kobylakiewicz zajęła 7. miejsce, a Szwałikówna i Golikowi przypadły lokaty w połowach drugich dziesiątek. (bart)

– Właściwie już na ostatniej prostej wiedziałem, że nie oddam prowadzenia. A na mecie silniejsza od zmęczenia była euforia – wykonałam dziki taniec radości.

– Trener Długosz zaznaczał jednak, że nie byłaś u szczytu formy, ta bowiem szykowana jest na Mistrzostwach Europy Juniorek.

– Pojadę na nie, jeżeli uzyskam wymagane minimum, które wynosi 54.25, podczas gdy mój rekord życiowy to 54.87. Może nawet uda mi się zrobić minimum na klasę mistrzowską – 53.85. Będzie kilka okazji, by wywalczyć awans na ME, choćby letnie mistrzostwa kraju juniorek i seniorek, czy nawet makroregion. Mają być też jeszcze jakieś zawody międzynarodowe w Hiszpanii. Mogą się też liczyć czasy z mieleckich mityngów, choć tamtejsza bieżnia raczej nie służy uzyskiwaniu dobrych rezultatów.

– Na Podkarpaciu brakuje ci chyba konkurencji?

– Jest o rok młodsza Angelika Błoniarz z Mielca, która wgrała ze mną nawet w ubiegłorocznych szkolnych przełajach. Ale na bieżni na razie ja jestem górą.

– Podobno dość późno zaczęłaś poważniejszą przygodę ze sportem?

– W gimnazjum przez rok uprawiałam short-track, jednak treningi lekkoatletyczne w Komunalnych rozpoczęłam dopiero w pierwszej klasie liceum.

– Czasami mówi się, że zawody to przyjemność po ciężkim treningu...

– Jeżeli zajęcia są pięć razy w tygodniu, to może przyjść dzień, w którym się po prostu nie chce ćwiczyć. Ale ja to lubię, nie mam żadnych problemów z motywacją. Tym bardziej, że ruch wszedł mi już w krew i na przykład w okresie roztrawiania wyraźnie mi czegoś brakuje.

– Czym mistrzyni kraju juniorek lubi zajmować się w wolnym czasie?

– Sęk w tym, że wyraźnie mi go brakuje. Oprócz codziennych treningów mam jeszcze naukę, której w klasie maturalnej w Liceum Ogólnokształcącym jest bardzo dużo. Wolny czas spędzam z chłopakiem, lubię pooglądać dobry film. No i jeszcze jest Internet. Szczególnie interesują mnie strony z wynikami lekkoatletycznymi, które mogę przeglądać niemal bez końca.

– Jakie plany na przyszłość?

– Szczerze mówiąc jeszcze nie wiem. Z jednej strony jako mistrzyni kraju mam pewne miejsce na AWF-ie, choć jakoś nie bardzo widzę się w zawodzie nauczycielki czy trenerki. Z drugiej kusi mnie ekonomia, lecz wiem, że trudno pogodzić sport z tego typu studiami. Ciężka decyzja.

– Zatem życzyć podjęcia właściwej.

– Dziękuję.

Rozmawiał Bartosz Błażewicz

SIATKÓWKA

III liga seniorów

Czas rewanżów

TSV SANOK – CZARNI OLESZYCE

3:1 (19, -28, 15, 22)

TSV: Serwato, Wiśniowski, Wolanin, Rachwalski, Owarczany, Czech, Sadleja (libero). Sędziowali: Z. Milan (Krosno) i P. Nycz (Miejsce Piastowe). Widzów 120.

Tydzień wcześniej Błękitni Ropczyce wzięli pełny rewanż za przegraną 1-3 w Sanoku, teraz TSV odegrało się Czarnym za identyczną porażkę. Dużo wynikowej „symetrii”, której jednak można było uniknąć, nie tracąc seta.

Pierwszą partię gospodarze pewnie wygrali do 19, w drugiej jednak przespali początek i trzeba było gonić rywali. Wyrównać udało się jeszcze przed połową seta, ale goście nie zamierzali odpuszczać. W tym okresie mecz musiał się podobać, sporo było długich wymian. TSV nie wykorzystało dwóch meczboli i w końcówce zaczął się horror. Nie pomogły ataki najlepszego na parkiecie Grzegorza Wolanina, ani dwukrotne jeszcze prowadzenie – po zdobyciu 30. punktu wybuchła radość w obozie Czarnych. Pesymiści twierdzili, że będzie tie-break, ale zawodnicy Wiesława Semeniuka, podrażnieni przegranym setem, zdecydowanie zaatakowali w czwartej odsłonie, wygrywając do 15. Nieco większy opór goście stawili w ostatnim rozdaniu, ale końcówka należała do TSV. Tabela: 1. Karpaty (28, 42-12); 7. TSV (20, 20-29).



Grzegorz Wolanin był najlepszym graczem meczu

Ligi młodzieżowe

Długie przestoje

Juniorci

SANOCZANKA PBS BANK SANOK –
MKS ŁAŃCUT 0:3 (13, 14, 19)

Sanoczanka: Latoś, Zajac, Fedczak, A. Szmyd, Rojek, Bryndza, Krawczyk (Libero) oraz R. Szmyd.

Porażka bez dyskusji. Sanoczanka tylko na początku pierwszego seta nawiązała walkę. Notabene była to partia najwyższej wygranej przez MKS, jednak początkowo zanosilo się na niespodziankę. W pierwszych minutach gospodynie grały praktycznie bezbłędnie, jednak przysłowiowej pary starczyło do stanu 9-5. Potem Sanoczanka zupełnie stanęła, do końca zdobywając jeszcze tylko 4 punkty, podczas gdy rywalki aż 20. Podobnie było po przerwie – od stanu 14-14 punktowały już tylko siatkarki MKS-u. – Nieco lepiej było w ostatniej odsłonie, ale Łańcut to zbyt doświadczony zespół, by w takiej sytuacji dać wydrzeć sobie zwycięstwo – powiedział trener Ryszard Karaczkowski.

Kadetki

SANOCZANKA PBS BANK SANOK –
MOSIR JASŁO 2:0 (25, 14)SANOCZANKA PBS BANK SANOK –
OLIMP CZUDEC 2:0 (24, 7)

Skład: Fedczak, Haduch, Bryndza, Pietryka, Mielecka, Bajger.

Na zakończenie sezonu Sanoczanka odniosła dwa zwycięstwa, jednak nie udało się awansować do turnieju barażowego o awans do ćwierćfinałów MP. W obydwu meczach nasze dziewczęta długo się rozkręcały, stąd pierwsze sety wygrane na przewagi. Nie bez znaczenia była absencja Pauliny Drwięgi, bez której wyraźnie brakowało siły ataku. Ciekawy przebieg miał drugi set z Jasłem - przy prowadzeniu rywelek 14-12 na zagrywkę weszła Marzena Mielecka i w jednym ustawieniu Sanoczanka zdobyła aż 13 punktów (m.in. 4 asy serwisowe).

Tabela: 1. UMKS (36, 36-2); 4. Sanoczanka (28, 24-20).

Liga sanocka

Nafta na czele

Po Mansardzie i Czerkiesach zmiana na lidera – trzy kolejne zwycięstwa dały awans na 1. miejsce drużynie Nafty.

Przed weekendem górnicy nie mieli litości dla Rzepedzi, a we wtorek rozegrali aż dwa zaległe mecze. Agendzie 2000 oddali zaledwie 21 małych punktów, za to prawdziwy bój stoczyli z Juniorami, wygrywając dopiero po tie-breaku. – Juniorzy zagraли naprawdę świetny mecz, u nas natomiast błyszczyli Sebastian Wasyluk i Adam Dmitrak – powiedział Janusz Wawer z Nafty.

Inni faworyci też nie zawiedli, wygrywając do zera, choć zaskakująco trudną przeprawę mieli Czerkiesi z Mechanikiem. Podobnie jak i Juniorzy, choć ci dla odmiany tylko w pierwszym secie. Jeżeli Mansard posłuchał naszych podpowiedzi i opracował taktykę na SanFot, to okazała się trafiona, bo dwukrotny zwycięzca ligi wygrał więcej niż pewnie. Cenne zwycięstwo odnieśli także Coolersi, pokonując mocno w tym sezonie Stomil.

CZERKIESY – MECHANIK 2:0 (20, 22)

MANSARD – SANFOT 2:0 (16, 12)

NAFTA – RZEPEDŹ 2:0 (15, 22)

COOLERSI – STOMIL 2:0 (18, 19)

NAFTA – AGENDA 2000 2:0 (7, 14)

NAFTA – JUNIORZY 2:1 (19, -23, 11)

Dzisiaj w SP1 (19.00) Straż Pożarna gra z Agendą 2000, a Mansard z Dąbrówką. (blaz)